Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, środa 2 października 1935 Nr. 270

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cenv ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

„Tryumwirat" na Zamku

Warszawa. 1. 10. (Sin.) Dziś o godzinie 5 popoł. P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku tzw. **tryumwirat** t. zn. Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych **gen. Rydz-Śmigłego,** p. premjera **Sławka** i Ministra Spraw Zagranicznych **Becka.** Na konferencji — według krążących pogłosek — p. min. Beck zdał sprawę z sytuacji w Genewie, poczem **przedmiotem dyskusji był program gospodarczy.** Dyskusja nie została zakończona, p. premjer Sławek wyraził bowiem przed kilku dniami a wczoraj raz jeszcze **życzenie ustąpienia** Według krążących pogłosek P. Prezydent oświadczył, że wobec zmęczenia premjera Sławka **gotów jest wzmocnić jego rząd przez powołanie wicepremjera.**

Wobec tego, że kilka tygodni temu b. min Kwiatkowski zreferował program gospodarczy, przedmiotem narady **była prawdopodobnie dyskusja nad powołaniem p. Kwiatkowskiego,** który bawi obecnie w Warszawie i jest gościem Zamku.

Zmiany przewidywane są dopiero po zamknięciu nadzwyczajnej sesji Sejmu, jakkolwiek oczywiście nie są wykluczone niespodzianki.

O bliski kontakt władz skarbowych z podatnikami

Doniosły okólnik Min. Skarbu

Warszawa, 1. 10. (Sin.). Ministerstwo Skarbu wystosowało do wszystkich Izb i Urzędów Skarbowych okólnik, nakazujący kierownikom władz skarbowych utrzymywanie *bliskiego kontaktu z ludnością.* Poza osobistem przyjmowaniem interesantów w Urzędzie Skarbowym *przynajmniej w ciągu trzech godzin dziennie naczelnicy Urzędów Skarbowych obowiązani są do wyjazdów do ważniejszych* ośrodków skarbowych celem przyjmowania tam interesantów. Wyjazdy takie powinny odbywać się w odstępach 2-tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych. Dzień przyjazdu do danej miejscowości powinien być z góry oznaczony, przyczem wskazany ma być lokal przyjmowania interesantów.

Wyjazdy te umożliwią *nawet najuboższym płatnikom widzenie się z naczelnikiem Urzędu Skarbowego i osobiste wyłuszczenie mu próśb.*

Przyjmowanie interesantów powinno odbywać się w lokalach urzędów gminnych lub państwowych. Naczelnicy Urzędów Skarbowych prowadzić mają *dzienniki wyjazdów,* w których oprócz godziny rozpoczęcia i ukończenia przyjęć interesantów, *notować należy wszystkich zgłaszających się petentów, treść ich próśb oraz wydane decyzje.* Czas wolny od przyjęć interesantów winien być zużyty *na lustrację przedsiębiorstw lub inne czynności urzędowe w danej miejscowości.*

Ministerstwo nałożyło na naczelników Urzędów Skarbowych obowiązek brania udziału w zjazdach i zebraniach organizacyj gospodarczych, kupieckich, rzemieślniczych i rolniczych, ponieważ omawiane są na nich sprawy podatkowe — według Ministerstwa — *w sposób mało objektywny* (?). Obecność naczelników Urzędów Skarbowych zdoła przyczynić się do wyjaśnienia wielu spraw i wyjaśnienia wielu zarzutów. (Albo odwrotnie. Przyp. Red.).

„Niemcy chcą tylko pokoju"...

Co robi p. Goemboes w Berlinie

Berlin. 1. 10. PAT. W związku z pobytem premjera **Goemboesa** w Berlinie, urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" zapewnia, że przyjazd węgierskiego męża stanu został w Niemczech powitany **z uczuciem przyjaźni,** wynikającej z tradycyjnych stosunków wzajemnego zaufania między Rzeszą a Węgrami. **Korespondencja polemizuje z odłamami prasy zagranicznej,** która na temat tej wizyty układała przeróżne kombinacje. Te kombinacje, zdaniem „D. P. K.", miały na celu **wzbudzenie nieufności** do Niemiec u innych narodów, z którymi Niemcy chciałyby nadal prowadzić swą politykę pokoju. Oparte one były na kombinacjach, że spotkanie 2 mężów stanu nie może się odbyć bez celu, polegającego na skierowaniu ostrza przeciw komuś trzeciemu. Niemcy — konkluduje „Korespondencja" — prowadzą politykę pokoju ze wszystkiemi krajami i **nie chcą wdawać się w awantury.** Nie mają one też najmniejszego zamiaru **pozwolić się wciągnąć w zamieszki,** leżące poza granicami ich odpowiedzialności.

Dymisja wiceministra skarbu p. Wernera

Warszawa. 1. 10. (Sin.) Wiceminister skarbu Werner złożył prośbę o dymisję. **Dymisja jego została przyjęta.**

P. Werner uchodził niegdyś za męża opatrznościowego i miał przeprowadzić sanację przedsiębiorstw państwowych i zwiększyć dochodowość monopoli państwowych. Praca ta nie dała żadnych widocznie rezultatów

Na stanowisko p. Wernera przewidywany jest obecny minister przemysłu i handlu Floyar - Rajchman.

Moratorjum hipoteczne już ogłoszone

Warszawa, 1. 10. (Sin.). W Dzienniku Ustaw Nr 71 z dnia 30 września ukazał się już dekret Prezydenta Rzplitej o przedłużeniu moratorjum dla długów hipotecznych.

Zamknięcie Targów Wołyńskich

Równe, 1. 10. PAT. Wczoraj nastąpiło oficjalne *zamknięcie 6-tych Targów Wołyńskich* w Równem. W ciągu ostatnich dwóch dni Targi cieszyły się *znaczną frekwencją.* Zwiedziło je przeszło 10 tysięcy osób, w tem wiele wycieczek z terenu całego kraju. W ostatnim dniu Targów przybył do Równego woj. wołyński p. Józefski. Ostatnio na targach zawarto *większą ilość poważnych tranzakcyj handlowych.*

Plebiscyt w Eupen i Malmedy?

Londyn, 1. 10. PAT. „Daily Express" podaje że podczas ostatnich rozmów ambasadora von Ribbentropa z rządem belgijskim, poruszona miała być *sprawa plebiscytu w Eupen i Malmedy.* Rzesza ma zaproponować Belgji pewne korzyści gospodarcze.

Meksyk konfiskuje dobra kościelne

Buenos Aires, 1. 10. PAT. Donoszą urzędowo z Meksyku, że prezydent państwa ogłosił ustawę *o upaństwowieniu dóbr kościelnych.* Ustawa postanawia, że wszystkie kościoły, dobra biskupie, seminarja, klasztory i t. p. *zostają skonfiskowane na rzecz państwa,* oraz że tak kościół i organizacje religijne *nie mogą posiadać nieruchomości,* ani też zarządzać niemi przez osoby trzecie.

* * *

Buenos Aires, 1. 10. PAT. Donoszą z Meksyku, że w jednym z domów w miejscowości Villa de la Paz, nastąpiła straszna eksplozja dynamitu. Wskutek wybuchu niemal *wszystkie domy zostały zburzone. 23 osoby zginęły na miejscu, przeszło 100 zostało ciężko rannych.* Eksplozja nastąpiła w domu Martin Mendoza, który przechowywał w domu 12 *skrzyń dynamitu,* skradzionego z miejscowych kopalń.

Warszawa, 1. 10. (Sin.). W warszawskich oddziałach Ubezpieczalni Społecznej dokonano wczoraj — na skutek nakazu z góry — 200 wymówień.

OZJASZ THON

Nowa era parlamentaryzmu polskiego

Orędzie p. Prezydenta zwołuje Sejm i Senat na dzień 4 b. m. Znaczy to, że zwołanie nastąpi i to znacznie wcześniej, aniżeli powszechnie przypuszczano, a taksamo wcześniej, niż to było w myśl odnośnych postanowień konstytucji obowiązujące. W takim pośpiechu wyraża się pewna niecierpliwość, lub też jakaś chęć zaznaczenia czegoś i wyrażenia pewnego nastroju, czy pewnej myśli.

W naszym wypadku zdaje się zamierzona manifestacja być zupełnie jasną. Chciało się widocznie jak najprędzej zaznaczyć, że „na Górze" niema się żadnych zastrzeżeń przeciw dokonanym wyborom do ciał ustawodawczych i że się uznaje te ciała ustawodawcze jako najzupełniej przez społeczeństwo upoważnione do wykonywania swoich konstytucją zakreślonych funkcyj. Było widocz nie śpieszno zamanifestować ten nastrój czy też to państwowo - prawne przekonanie, aże by w ten sposób zamknąć dyskusję — może dla ucha rządu niemiłą — na temat stopnia autorytetu, jakim ogół obywateli wyposażył te reprezentatywne instytucje. Jeśli istotnie to było zamiarem rządu przy przyspieszeniu zwołania i ukonstytuowania obu Izb, to należy się obawiać, że zamierzony cel nie będzie osiągnięty. Albowiem dyskusja na temat niedostatecznego wyposażenia Izb prawodawczych w siłę, płynącą z woli ludu, potrwa tak długo, jak długo te Izby same trwać i działać będą.

Jaka jest główna pretensja szerokich mas ludowych do Izb ustawodawczych? Oto ta, że udział wyborców był za mały, tak mały, że rzeczowo i moralnie niejako nie wystarcza, ażeby wybrani ustawodawcy mogli się czuć i uważać za rzeczników prawdziwie szerokich mas ludowych, niby w zrozumieniu, jakie się zazwyczaj łączy z tym wyrazem. Przywykliśmy bowiem do zupełnie innych, do znacznie większych liczb. Jest wiadomem że opozycja dolicza się zaledwie dwudziestokilkuprocentowego udziału wyborców, ponieważ ona odlicza — logicznie bodaj że słusznie — od faktycznej liczby głosujących tych którzy podali próżne kartki. Kto faktycznie musiał uczestniczyć w wyborach, ten głosował pozytywnie, kto zaś tylko z takiej czy innej przyczyny musiał brać w nich udział, ten swoją niechęć i swoje bierne ustosunkowanie się do aktu wyborczego wyraził w tem, że się usunął od odpowiedzialności za wynik wyborów. Nie wymieniając nazwiska kandydata, złożył niejako oświadczenie, że mu obojętną jest osoba mającego być wybranym posła, albowiem on nie jest w zgodzie ze samą instytucją, do której się owego posła wysyła.

Nie jest ważnem ustalać ponownie z całą dokładnością cyfrę udziału ludności w wyborach. Naogół niezawodnie pamięta się, bo to silnie utkwiło w pamięci, że liczba pozytywnego udziału wyborców nie dochodziła do 30 proc., oczywista odliczając białe kartki, jakie się masowo znalazły w urnach. — Znaczy to, że obecne ciała ustawodawcze są ekspozyturami zaledwie jednej czwartej części obywateli, a mają wedle swojego istotne go przeznaczenia być przedstawicielami większości całości obywatelstwa. Dotychczasowe sejmy były też reprezentacjami znakomitej większości, bo udział wyborców zawsze dochodził do jakich trzech czwartych lub przynajmniej dwóch trzecich ogólnej liczby uprawnionych wyborców.

Jest wiadomem, że wstrzymanie się od udziału w wyborach było spowodowane zasadniczą opozycją, jaką szerokie koła ludności wyraziły przeciw nowej konstytucji i nowej ordynacji wyborczej. Istotnie — opozycja ta była tak stanowcza, że się w żaden sposób nie można pogodzić z faktem dokonanym, a można przewidzieć, że się i nadal z tym stanem rzeczy nie pogodzi, aż nastąpi odpowiednia zasadnicza i głęboko sięgająca zmiana w odnośnych postanowieniach.

Rzecz jasna, że ten nastrój ludności wobec postanowień prawnych, na których te instytucje spoczywają, przenosi się na te instytucje same. Stąd też pochodzi całkowita obojętność, z jaką się zapowiedź zwołania Izb ustawodawczych spotyka w szerokich warstwach społeczeństwa. Nie jest trudno przepowiadać, że ten nastrój i ten stosunek trwać będzie także nadal podczas pracy sejmowej, jaka się starym zwyczajem zacznie, dopiero w listopadzie — grudniu. Istnieje rozdźwięk między parlamentem obecnym a temi szerokiemi rzeszami ludności, które on zastępuje i dla których on zasadniczo pracuje.

A taki stan rzeczy ani zdrowym, ani korzystnym nie jest. Nic łatwiejszego, jak ignorować pewne nieprzychylne nastroje w społeczeństwie. Takie rzeczy są dzisiaj na porządku dziennym w dużej połaci naszej starej Europy. Ale stan faktyczny jeszcze nie znaczy tosamo, co: stan zdrowy, dobry. Rozdźwięk między naczelnymi organami żywego organizmu oznacza zawsze stan chorobowy. A to nie jest inaczej w organiźmie w znaczeniu przenośnem, w organiźmie wyższej kategorji. W państwie musi panować pełna harmonja między poszczególnymi organami i ich funkcją, jeżeli ono ma odpowiednio funkcjonować i należycie się rozwijać.

Oczywista, że od tej reguły mogą być większe czy mniejsze wyjątki. Wszak mamy teraz jak wspomniałem, w Europie szereg państw, w których aparat parlamentarny uległ zepsuciu, lub nawet zgoła zniszczeniu. A te państwa jednak żyją, a nawet nieraz robią wrażenie, jakoby nasilenie ich żywota się znacznie wzmogło przez wyłączenie parlamentaryzmu. Ale wobec takiego postawienia zagadnienia należy różne rzeczy rozważyć.

Przedewszystkiem to, czy istnieje jakaś dosyć mocna osobistość, taka prawdziwie centralna jednostka, która zdoła ująć ster rządów w swoje ręce i zmusić lub skłonić szerokie warstwy ludności do bezwzględnego posłuchu. Wiadomo, że posłuszeństwo wobec dyktatora musi być znacznie bardziej bezwzględne i absolutne, aniżeli wobec zwyczajnych instancyj rządzących. Takiej osobistości nie można sztucznie ustanawiać — ona jest, albo jej niema. Jeśli tedy o Polskę idzie, to należy stwierdzić, że na powierzchni dostępnej dla oka obserwatora, takiej osobistości niema. Oczywista, gdyby Marszałek żył, toby całe zagadnienie było mocno uproszczone. On miał większy autorytet moralny niż wszyscy dyktatorzy dzisiejsi razem wzięci, a przewyższał ich wszystkich razem siłą moralną i intelektualną o całe niebo. On istotnie byłby mógł każdy eksperyment wypróbować. Ale On właśnie tego nigdy nie chciał i pragnął zawsze utrzymać w pełnej mocy demokratyczne instytucje, jakie rozwój społeczny w liberalnej Europie wytworzył. A zresztą — niestety Józefa Piłsudskiego niema już wśród nas. Czy myśli ktoś, że jest dosyć silny i ma dostateczną moc sugestywną, ażeby Jego miejsce zająć w państwie polskiem, a przedewszystkiem w świadomości ludu? Chyba nikt sobie takiego daru czarowania nie przypisuje i nie wmawia. Wobec tego niema faktycznie co marzyć i co mówić o jakimś eksperymencie wyłączenia parlamentaryzmu, lub choćby pomniejszenia jego autorytetu.

A należałoby jeszcze i to wziąć pod rozwagę zanim się przystępuje do ryzykownego eksperymentu osłabienia parlamentu, że właściwie eksperymenty dyktatury są narazie dosyć ,młodem' przedsięwzięciem i nie wiadomo, czy istotnie okażą się trwałemi choćby w rozmiarach kilka dziesięcioletnich. Czy ktoś może obliczyć ciężar gatunkowy ukrywającej się starannie opozycji przeciw dyktaturze? A kto może wiedzieć, kiedy i z jakim impetem ona ostatecznie wyskoczy ze swego ukrycia i zmiażdży te gliniane bożki które dzisiaj imitują prawdziwych bogów? Nie trzeba zbyt dużo fantazji do tego, ażeby sobie ten moment i to zdarzenie żywo wyobrazić i odgadywać, że po tych niesamowitych władcach śladu nie zostanie. Pytanie tedy jest, czy przykłady, które istnieją w dzisiejszej Europie, zachęcają do naśladowania? Zdrowy rozum każe sądzić, że nie.

A może jeszcze jedna „drobnostka". Jakoś odnosi się w ostatnim czasie wrażenie, jakoby wrodzona tendencja wszelkiej dyktatury szła ku — wojnie.

Mussolini już zaszedł do tej mety On też najwcześniej zaczął. Jutro — pojutrze pójdą za nim jego „koledzy" w niewątpliwie gorszem wydaniu. Kiedy się „uszczęśliwianie" przyrzeczone skończy na zakazie już nietylko używania tłuszczów, ale już, powiedzmy chleba i kartofli, a głód zacznie dokuczać i wywoływać będzie nastroje nie bardzo wesołe, to wtedy zobaczy się na arenie zgoła inny taniec. A do tego przecież to całe przedsięwzięcie zmierza i zdąża.

Jednem słowem: ani to, co jest, a jeszcze mniej to, co można przewidzieć, że przyjdzie że przyjść musi, nie zachęca, nie uprawnia do naśladowania. Czyli nauka stąd prosta i jasna: Już jest lepiej i zdrowiej pozostać przy starych, wypróbowanych i spokojnych formach. Do tych form należy, rzecz jasna, system parlamentarny.

Więc? Oto prosta konsekwencja: trzeba pielęgnować ostrożnie i z największą pieczołowitością wypróbowaną instytucję parlamentaryzmu. Ani go samemu nie zburzyć, lub nawet tylko osłabić, ani nie pozwolić nikomu takie eksperymenty na ciele państwa wypróbować. A pielęgnowany parlamentaryzm wymaga prostej linji bez krzywizn i bez sztucznych uwypukleń. Nie trzeba żadnych ciał sztucznych i niemiłych jak tzw. „Kolegja", do których żadna żywa dusza za ufania niema. Nie trzeba wogóle rozszerzać przepaści pomiędzy wyborcą a wybranym. Im bliżej siebie się znajdują, im lepiej się mogą rozgadać, tem lepiej dla obu.

Istotnie — wartałoby trochę zabawić się w proroka i przepowiedzieć dosyć, jak się zdaje, bliższą przyszłość:

Sejm, który się zbiera, sam uzna swój wadliwy autorytet i nie będzie dążył do utrwalenia się na przekór szerokim masom, które go nie wybrały. Przeciwnie, znajdą się w państwie takie czynniki, które zaprowadzą rychło Sejm na właściwą drogę zlikwidowania siebie i przygotowania zdrowej, normalnej ordynacji wyborczej, jaką mają prawdzi we demokracje europejskie, zawdzięczające właśnie tej okoliczności swoją olbrzymią potęgę. Może przecież tak się stanie, że pójdziemy po naukę do wyższych akademji, a nie do „sztubaków", którzy dzikością, ale nie nauką się odznaczają...

Tylko w tym duchu witam Sejm — jako odskocznię do lepszego od siebie.

A. ALPERIN (Paryż)

ZEW GOLUSU

Bundysta B. Władek o Palestynie i sjon żmie

(Korespondencja własna „Now. Dziennika")

„WRÓCIĆ DO GOLUSU"

Nie jest to żadne hassło antysjonistyczne. Przeciwnie, jest to czysto sjonistyczna parola. Jest dziś obowiązkiem każdego sjonisty każdej Sjonistycznej Organizacji na nowo zająć się tzw. „pracą golusową", w poszczególnych krajach naszego rozprószenia.

Hasło to, które coraz bardziej i coraz szerzej się rozlega, jest być może rezultatem ostatniego Kongresu sjonistycznego, na którym nasze bolączki golusowe nie znalazły silniejszego oddźwięku. A jednak sprawa ta jest istotną częścią całokształtu naszej pracy sjonistycznej i właśnie w interesie Palestyny zająć musimy się bliżej golusem.

* * *

Stało się tak, że po powrocie z Kongresu szereg działaczy i polityków z różnych stron świata, zebrało się w Paryżu. I zeszli się, by omówić te bolączki, które wszystkim nam są wspólne i które wysuwają się na czołowe miejsce wśród naszych aktualnych zagadnień. Na uroczystem przyjęciu, urządzonem przez paryski oddział „Ortu" ku czci znanego działacza amerykańskiego, B. Władka w typowej paryskiej serdecznej atmosferze, rozprawiali nasi luminarze szeroko o różnych aspektach i obliczach naszego obecnego położenia na świecie.

B. Władek, przywódca robotników żydowskich w Ameryce, prezes „Ortu", znany

działacz Jointu, B. Władek bundysta poddał gruntownej analizie naszą obecną sytuację. I oto ten człowiek, o szerokim bezsprzecznie rozmachu, **zażądał bezwzględnego uznania tego znaczenia, jakie dla żydostwa posiada dziś odbudowa Palestyny.** Ale równocześnie zażądał B. Władek od sjonistów uznania poczynań różnych innych żydowskich orgaizacyj, zmierzających do uregulowania życia żydowskiego w różnych krajach djaspory.

W toku debaty zaznaczył stary działacz sjonistyczny **dr. Brutzkus**, że w dawnej Rosji sjoniści byli właśnie tymi, którzy rzucili hasło „Gegenwartarbeit", byli inicjatorami i kierownikami wszystkich tych instytucyj żydowskich, które wszechstronnie zajmowały się wszystkiemi problemami, dytyczącemi wszelkich dziedzin żydowskiego życia. Sjoniści pierwsi proklamowali walkę o żydowskie prawa w krajach djaspory, a troska o golus była stale integralną częścią sjonistycznego programu.

W płomiennych słowach mówił Szalom Asz o konieczności znalezienia wspólnej platformy dla wszystkich żydowskich ugrupowań **„Niech pan wpłynie na swoich bundystów** — zwrócił się do Władka — **by z pełnem zrozumieniem odnosili się do dzieła, jakiego dokonali sjoniści.** A z drugiej strony niech sjoniści starają się lepiej zrozumieć bundystów.

Warto przytem zanotować słuchy, jakie od pewnego czasu krążą uporczywie wśród miarodajnych kół żydowskich w Paryżu. Hasło wypowiedziane przez Władka i Szaloma Asza by bundyści z większem niż dotąd zrozumieniem odnosili się do sjonizmu i sjonistów, posiada licznych zwolenników w bundowskich kołach Ameryki.

Nie jest też wykluczone, że z Ameryki przyjdzie kategoryczny nakaz do bundystów polskich i wschodnio - europejskich, w sprawie zmiany dotychczasowej taktyki wobec sjonizmu. Kto wie, czy nie znajdujemy się w obliczu sensacyjnej wprost zmiany nastawienia, które lada chwila już przybrać może konkretne formy.

MARK TWAIN

LECZENIE KATARU

Skutkiem pożaru Białego Domu w Wirginji straciłem domowe ognisko, szczęście, zdrowie i kufer. Strata dwu pierwszych rzeczy była bez znaczenia, lecz zguba zdrowia i kufra była szczytem pecha.

W dzień pożaru zdrowie moje zostało nadwyrężone katarem, który schwyciłem, chcąc być pomocnym w ratowaniu.

Gdy kichnąłem po raz pierwszy, przyjaciel poradził mi wziąć ciepłą kąpiel nóg i położyć się do łóżka. Trochę później inny kazał mi wstać i wziąć zimny prysznic. Uskuteczniłem to również. Trzeci jednak znajomy zalecił mi znowu jako lepsze lekarstwo „pić rum i głodzić gorączkę".

Chcąc wypełnić tę kurację, poszedłem do restauracji, gdzie starannie wypełniłem się po brzegi rumem, ku przerażeniu kelnera, poczem przeleżałem pewien czas na czczo, by „wygłodzić gorączkę".

Idąc do biura spotkałem kolegę i towarzysza mych dziecinnych lat, który powiedział, bym wypił pół litra słonej, ciepłej wody. Uczyniłem to doświadcznie. Skutek był nadzwyczajny.. Myśla, że oddam... nieśmiertelną mą duszę. Gdybym miał do wyboru trzęsienie ziemi, lub ponowne wypicie ciepłej, słonej wody, bez namysłu wybieram to pierwsze.

*

Gdy uspokoiła się wreszcie burza w mym żołądku, w dalszym ciągu używałem niezliczone ilości chustek, aż do czasu spotkania pewnej pani, przybywającej z Far-West, gdzie medycy są rzadkością. Owa niewiasta, mając wielkie doświadczenie życiowe w leczeniu chorób, przygotowała mi mieszaninę melasy, wódki, terpentyny i innych jeszcze składników, polecając bym pił szklankę co cztery godziny.

Wypiłem tylko jeden kieliszek. Lecz było to dosyć, by zabić we mnie zasady moralne, a obudzć najniższe, drzemiące instynkta. Pod wpływm tej mikstury byłbym zdemolował cały cmentarz.

W dwa dni później spróbowałem nowego lekarstwa, które miało ten skutek, że wpędziło mi katar w płuca. Kaszlałem bez przerwy, głos mój zmienił się do niepoznania.

Stan mój pogorszył się. Poradzono mi czysty gin. Wypiłem. Potem gin z melasą. Wypiłem również. Wreszcie gin z cebulą. Oddech mój uczynił się podobny do zepsutego miecha kowalskiego.

*

Pomyślałem, że dobrze zrobi mi podróż. — Wyjechałem więc z przyjacielem mym Wilsonem nad jezioro Bigler. Polowaliśmy, łowiliśmy ryby i tańczyliśmy codziennie, nocami zaś leczyłem katar.

Poradzono mi mokre prześcieradło. Ponieważ nie odmówiłem dotychczas żadnej radzie, spróbowałem i tego sposobu, choć nie miałem pojęcia na czem polega.

Koło północy, rozebrano mnie do naga i owinięto zmaczanem w lodowatej wodzie prześcieradłem... Och... Okrutne doświadczenie. Przemarzłem do szpiku kości, a serce przestało mi bić. Sądziłem, że nadeszła ostatnia moja godzina...

Pamiętajcie nigdy nie pozwolić okręcić się zimnem prześcieradłem. Nigdy. Jest to prawie tak nieprzyjemne, jak spotkanie znajomej, która dla przyczyn jej tylko znanych, nie widzi was, jednocześnie patrząc i nie poznaje, gdy was zobaczy.

Wracając jednak do tego prześcieradła, zu-

Na marginesie

Mickiewicz a młodzież

Bardzo żywo redagowany tygodnik neofaszyzmu endeckiego „Prosto z mostu" przynosi w ostatnim swym numerze dwa listy, charakteryzujące nam polską młodzież współczesną. Listy te są prawdziwemi dokumentami, dlatego śmiało pominąć możemy mętny i bała mutny komentarz do nich, pióra redaktora tygodnika p. Piaseckiego, by przejść odrazu do tych listów.

Pierwszy napisała abiturjentka z Grodna. Młoda dziewczyna ma wyraźne sympatje dla obozu sanacyjnego i przejęta jest hasłem „wyścigu pracy".. Dowiadujemy się z tego listu, że „spory odsetek młodzieży czyta lekkie książki o zajmującej fabule, traktując je jako miłą rozrywkę a z pewnym zewnętrznym przymusem zagłębia się w dzieła utalentowanych literatów polskich". W swej analizie tego zjawiska upatruje autorka pierwszą przyczynę braku serdecznego kontaktu między młodzieżą a książkami w tem, że „obecnie wychodzi mało takich książek, któreby interesowały wszystkich ze względu na poruszenie spraw ogólno - polskich, które poruszyłyby zarówno mieszkańców wsi jak i miasta, biednych i bogatych, ludzi z doktoratami i elementarnem wykształceniem, słowem wszystkich Polaków". Młodziutka autorka poprostu konstatuje, że młodzieżą nie zatargał i nie zbudził jej ze sennej martwoty żaden poeta, lecz Wielki Wódz, który osierocił teraz Polskę. Istnieje wprawdzie w literaturze polskiej kierunek, który pełen współczucia nachyla się nad niedolą szarego człowieka z ulicy, ale /ta szarzyzna nie wzbudza żadnego entuzjazmu młodzieży, bo „my młodzi chcemy walki z tem, co czyni ludzi szarymi. Chcemy wyraźnego programu tej walki. „Szarym człowiekiem" interesować się będziemy, ale w tym celu, by jaknajprędzej stał się pełnowartościowym, prawdziwym człowiekiem. W Polsce, w Polsce naszych marzeń i planów na przyszłość, nie istnieje taki całkowicie „szary" człowiek".

Oto credo młodziutkiej autorki z Grodna. Credo wcale sympatyczne, ale niestety też i bardzo lekkomyślne, bo autorka nie usiłuje nawet sobie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób zlikwidować beznadziejną szarzyznę, i raz na zawsze usunąć z Polski „szarego" człowieka. Niebardzo dojrzałym jest też jej sąd o współczesnej literaturze polskiej, zresztą już Nietzsche powiedział, że gdy ze zderznia książki z jakąś głową powstaje pusty dźwięk, niezawsze książka winna, o wiele częściej głowa...

O wiele ciekawszy jednak jest list Mieczysława z Torunia, ucznia VII. klasy gimnazjalnej. Pana Mieczysława z Torunia charakteryzuje p Piasecki jako nacjonalistę, antysemitę i radykała, a jest to doprawdy charakterystyka zbyt pochlebna. Pomińmy anytsemityzm, który występuje tylko ,że tak powiemy na marginesie, ale bardzo smutne, wprost ponure refleksje budzi „nacjonalizm" i „radykalizm" 7-klasisty z Torunia. Pan Mieczysław pisze: „Pewnego razu zapędzono nas komunikiem do teatru na misterjum narodowe „Dziady". Bardzo mało z nas czytało ten poemat, a jeszcze mniej było takich, którzy go rozumieli, a już nikt tego nie uwielbiał". Potem następuje opis skandalicznego zachowania się młodzieży na przedstawieniu, autor zaś z całym spokojem stwierdza: „Tak, tak, Mickiewicz nie zachwyca nas aż do tego stopnia, w jakim zachwycał młodzież przedwojenną, rzucając im ideały, które dla nas nie są już tak aktualne, jak były dla nich. Mamy go podziwiać i właśnie dlatego go nie lubimy... My tymczasem lubimy innych poetów, jak np. „choćby takiego" Słowackiego drwiącego z przesądów szlacheckich... Inni zaś mniej wybredni czytają... Wallace'a..."

Nie możemy się oprzeć uczuciu olbrzymiego zdumienia, które poprostu przechodzi w przerażenie. Młodzież woli Wallace'a, a nie lubi Mickiewicza. Czy winę ponoszą poloniści, którzy nie potrafią przemówić do duszy młodzieży, czy metody nauczania są jeszcze tak dalece staroświeckie, że obrzydza się uczniom Mickiewicza? My starzy, przypominamy sobie, że za naszych czasów, gdyśmy jeszcze byli młodymi, panowie profesorowie literatury polskiej zatarasowali nam drogę do Mickiewicza i że dopiero potem dużych potrzeba było wysiłków, byśmy w zbożnej czci ugięli się przed genjuszem największego poety polskiego. Słyszeliśmy, że te metody się zmieniły, dlatego nas przeraża spowiedź Mieczysława z Torunia. Niech jednak głos w tej sprawie zabiorą poloniści, my zaś podążmy dalej za p. Mieczysławem, który usiłuje nam wytłomaczyć, dlaczego młodzież nie lubi Mickiewicza.

Czytamy więc dalej: „Otóż jest on poetą arystokratycznym, czego nie mogą mu wybaczyć moi koledzy. Np. w „Panu Tadeuszu" w tym okazowo demonstracyjnym eksponacie... występuje tylko szlachta, uczty, grzybobranie polowanie, flirty i amory, ważne sprawy i macherki polityczne, przytem kłótnie i bijatyki, pieniactwo, swary i gadulstwo... I to mamy my lubić, my realiści, którzy niczego dobrego od życia spodziewać się nie możemy? My mamy zachwycać się ucztami i rozrzutnością, kiedy często słyszymy o kryzysie, a kłopotach materjalnych, o troskach i pogonji za zarobkiem?"

Stop! — dalej czytać już nie możemy. Mimowoli nasuwa nam się refleksje, że p. Jan Nepomucen Miller, autor „Zarazy w Grenadzie" więcej złego wyrządził swą eskapadą niż dobrego. Bo nie wątpimy ani chwilkę, że Mieczysław z Torunia słyszał, że coś dzwonią, ale dokładnie nie dosłyszał. Obiło mu się coś o uszy, ale biedaczek tak mało wie, że nawet niewie, że Mickiewicz nie był poetą arystokratycznym. Biedactwo nie czytało nawet „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego", nie mówiąc już o „Wolnej Trybunie" i wykładach Mickiewiczowskich. Wielką musi być wina polonisty z Torunia, jeśli jego uczeń jest takim poprostu nieukiem.

Ciekawi nas jednak realizm młodych chłopców, którzy niczego dobrego się już od życia spodziewać nie mogą. Pan Mickiewicz poucza nas dalej: „Niestety dziś nikt się nie łudzi. Zabieramy się do życia z rezygnacją. Dzisiaj żaden zapał nie jest szczery, bo go zatruła niepewność i zwątpienie. Nad poziomy wylatują tylko magnaci i żydowscy handlarze". Dlatego młodzież nie chodzi do teatru i woli kino. „Zresztą co do teatru sprawa tak źle nie wygląda". Gimnazjaści często chodzą, ale tylko na pewne sztuki. A więc na operetki, na rzeczy trochę pikantne, na farsy i wodewile, na komedje Fredrowskie i Molierowskie". Jak wam się podoba to zestawienie Fredry i Moliera z operetkami i rzeczami trochę pikantnemi, z farsami i wodewilami?

Czyżby tak wyglądała młodzież? Cofamy się przed tym obrazem z przerażeniem, ale potem po ochłonięciu pytamy się trzeźwo: Kto tutaj ponosi odpowiedzialność? Zdaje mi się, że nie będę zbyt dalekim od prawdy, jeśli stwierdzę, że główny ciężar odpowiedzialności dźwigać musi obóz endecki, którego wychowankiem jest właśnie p. Mieczysław z Torunia. Nienadarmo szerzy się spustoszenie umysłowe i zatruwa się dusze jadem nienawiści. Rezultatem jest „realizm", który dyktuje młodzieży, że niczego dobrego się już spodziewać nie można i że nad poziomy wylatują tylko magnaci i żydowscy handlarze...

MOASI.

---

pełnie mi nie pomogło.

Współczująca znajoma zaproponowała kataplazm i mąki i musztardy. Jestem przekonany, że byłby mi pomógł, gdyby nie mój przyjaciel Wilson. Tegoż bowiem wieczoru, gdy położyłem ów kataplazm, by móc go zaaplikować w razie ataku kaszlu, przyjaciel mój był tak głodny, że wyzyskawszy mój sen, zjadł lekarstwo. Nigdy nie spotkałem takiego apetytu, jak w tego młodego warjata. Jestem głęboko przekonany, że gdybym był zdrów, byłby i mnie zjadł.

Po tygodniowym pobycie nad jeziorem, udałem się do Steamboat Springs, gdzie poza kąpielami parowemi połykałem okropne w smaku lekarstwa. — Byłbym z pewnością wyzdrowiał, gdyby nie mój powrót do Wirginji, gdzie poza dalszem kurowaniem kataru, popełniałem masę niedorzeczności. — Wkońcu postanowiłem pojechać do San Fancisko.

Pierwszego dnia jedna pani poradziła mi pić codziennie litr whisky, to samo poradził mi mój znajomy. Obydwoje radzili mi to samo, pić po litrze whisky dziennie, co czyniło razem dwa.

Wypełniłem je i... jeszczę żyję.

Pozostawiam ten spis leków tym, którzy są dotknięci tem nieszczęściem, co i ja. Niech spróbują się leczyć.

Jeżeli to wam nie pomoże, w najgorszym wypadku może uśmiercić.

Kronika palestyńska

W Nahalal przystąpiono do budowy nowych 35 domów. Koszta budowy obliczone są na 220 do 250 f. szt. od domu. Przy budowie znajdą zatrudnienie miejscowi robotnicy żydowscy.

* * *

Z ogłoszonego przez towarzystwo „Nir" sprawozdania za okres pierwszego półrocza 1935 wynika, że w okresie tym towarzystwo udzieliło pożyczek na różne cele inwestycyjne na ogólną sumę 147,000 f. szt. Kapitał zakładowy towarzystwo został podwyższony do 75,000 f. szt

W Gederze, koolnji Bilu, jest ostatnio coraz bardziej realizowana zasada pracy żydowskiej. Przed trzema laty w kolonji tej zatrudniano zaledwie 17, obecnie zaś już 200 robotników żydowskich. W przemyśle budowlanym zasada pracy żydowskiej została przeprowadzona w 100 proc. Zarobek dzienny robotnika w przemyśle budowlanym wynosi 350 mills, zaś w rolnictwie od 175 do 200 mills. W kolonji czynna jest komisja arbitrażowa dla sporów w zakresie pracy. W skład komisji wchodzi dwóch przedstawicieli rady kolonji i dwóch — rady robotników. W razie konieczności ostateczny rozejm powierzany jest Waad-Haleumi.

* * *

Rząd palestyński postanowił założyć nową szosę otaczającą Jerozolimę. Szosa ma mieć szerokości 30 mtr. Będzie ona miała duże znaczenie dla rozwoju Palestyny. Toczą się narady w sprawie założenia szosy prowadzącej od kolonij żydowskich na północ od Kefar-Saba od stacji kolejowej Kilkilia. Koszta budowy szosy obliczane są na 22,000 f. szt. Połowę tej sumy mają pokryć osiedla żydowskie.

* * *

W ubiegłym roku szkolnym do szkół miejskich w Tel-Awiwie uczęszczało 8187 uczniów, 4082 chłopców oraz 4105 dziewcząt.

W okresie od kwietnia 1934 do kwietnia 1935 szpital „Hadassa" w Tel-Awiwie obsłużył 5786 pacjentów, z których 337 (5 proc.) zmarło.

* * *

Dzięki pomocy lorda Melchetta pozostał w posiadaniu Agudas - Isroel znaczny obszar ziemi w Galilei, który omal nie przeszedł w posiadanie nie - żydowskie. Jeszcze w roku 1925 Aguda w Niemczech nabyła 15000 dunamów ziemi w Galilei Górnej. Z powodu trudności przekazania pieniędzy z Niemiec zadłużenie na hipotekę sięgało sumy 40,000 f. szt., i już wkrótce pewien bank damasceński miał objąć nabyty przez Agudę obszar w swe posiadanie. Obecnie towarzystwo „Jabne", na czele którego stoi lord Melchett, pokryło znaczną część długu. W najbliższym czasie przystąpi się do założenia szosy na tym obszarze.

* * *

W Ness-Ziona odbyły się wybory do miejscowej rady robotniczej. Głosowało 445 robotników 68,5 proc. uprawnionych do głosowania). Mapaj uzyskała 7 mandatów, Haszomer-Hacair 3, zaś Poale-Sjon-lewica 1 mandat.

* * *

Na dzień 10 października organizowane są wyścigi okrężne rowerzystów w Palestynie. W zawodach bierze udział szereg klubów sportowych, wojskowych i policyjnych, w tem jeden arabski klub sportowy.

Przegląd prasy

Polska i p. Titulescu

Na temat oziębienia stosunków polsko-rumuńskich pisze wczorajszy „Czas“:

Tu musimy dotknąć sprawy nieco drażliwej, która jednak już została kilkakrotnie poruszona na szpaltach polskich dzienników. Chodzi mianowicie o stanowisko rumuńskiego ministra spraw zagranicznych wobec Polski P. Titulescu ma już za sobą długą i poważną karjerę dyplomatyczną, reprezentował już przez wiele lat Rumunję w Paryżu, — i utrzymywał w tym okresie bliskie przyjacielskie stosunki z hr. Aleks. Skrzyńskim, wówczas polskim ministrem spraw zagranicznych. Nigdy wtedy nie zdradzał jakichś niechętnych do Polski tendencyj, a przeciwnie, był zaliczany do naszych szczerych przyjaciół, i gorących zwolenników polsko-rumuńskiego przymierza. Trudno przypuścić, aby po objęciu teki, tak gruntownie zmienił swoje zapatrywania. — W jego obecnej polityce są niezawodne pewne punkty, które muszą nas zastanowić. P. Titulescu podkreśla znacznie dobitniej, niż to czynili jego poprzednicy, przynależność Rumunji do małej ententy, i dąży do zbliżenia swego kraju do Rosji.

Wywołuje to wrażenie, jakoby przyjacielskie stosunki pomiędzy Polską i Rumunją miały ulec osłabieniu. Sądzimy, że są to tylko pozory, wywołane taktyką stosowaną przez p. Titulescu. Rumunja należała już dawniej do małej ententy, co bynajmniej nie umniejszało doniosłości polsko-rumuńskiego przymierza; z chwilą zaś, gdy Rosja zrezygnowała oficjalnie z Besarabji, która była jedyną kością niezgody pomiędzy obu państwami, — niema żadnej racji, aby nie doszły one do jakiegoś sąsiedzkiego porozumienia. Polska nie będzie spewnością przeszkadzać w tej pokojowej racji. Jeżeli p. Titulescu może zbyt silnie podkreśla swoje rosyjskie sympatje, — może to nam nie dogadzać, — niepodobna jednak stąd wnioskować, że jest on autorem antypolskiej kampanji w prasie rumuńskiej, lub że „intryguje“ przeciwko Polsce na terenie międzynarodowym. P. Titulescu jest członkiem rządu zaprzyjaźnionego państwa, — i powinniśmy odpowiednio do niego się odnosić; a już wszelką przesadą jest mówić o kryzysie polskiego zaufania do Rumunji, w w związku z osobą rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Ministrowie i rządy zmieniają się często i łatwo, — ale o przymierzach i sympatjach państw i narodów decydują wyłącznie, ich wielkie i trwałe ogólne interesy.

—o§o—

Jeszcze Norymberga

Korespondent berliński „Kurjera Warszawskiego“ wraca jeszcze raz do kongresu norymberskiego i jego uchwał. Znamienne są spostrzeżenia korespondenta o udziale przedstawicieli dyplomatycznych w kongresie:

Uderzało dziwnie, że na tegoroczny kongres wielkie mocarstwa, jak St. Zjednoczone, Francja, Anglja, Rosja, ba nawet „pokrewne rasowo“ państwa skandynawskie i bliżsi sąsiedzi Rzeszy (z wyjątkiem Polski) nie wysłały swych przedstawicieli dyplomatycznych. Luksusowy salonowy pociąg-hotel wiózł w tym roku do Norymbergi tylko przedstawicieli pomniejszych państw i państewek Ameryki Południowej, Azji i t. p., których imiona brzmią wprawdzie b. egzotycznie, jednakże ich wartość polityczna

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

32)

Potem czekała; starzec pisał długo i starannie. Wkońcu zapytał:

— Czy to już wszystko?

Odparła:

— Nie, mam jeszcze donieść coś więcej. Napiszcie: Nie mogłem wrócić na Nowy Rok, gdyż pan mój tak się do mnie przywiązał, że nie może się obejść bez moich posług. Odwiedzę cię jednak na drugi rok, o ile mi to tylko będzie możliwe. Gdybym i wtedy nie mógł przybyć, przyślę ci raz do roku wszystko, co zdołam zaoszczędzić z płacy.

Staruszek zabrał się znowu do pisania. Matka zamyśliła się na chwilę a potem rzekła:

— Jeszcze o jednem należy wspomnieć. Napiszcie: Powiedz starej matce, że kiedy wrócę, przyniosę jej na trzecią szatę śmiertelną czerwonego sukna w najlepszym gatunku, jaki tu nabyć można.

Teraz list był ukończony. Staruszek podpisał go, zakleił i zaopatrzył nagłówkiem. Potem splunął na znaczek i nalepił go, zapewniając matkę, że nada list w miejscu właściwem. Matka wręczyła mu zapłatę i poszła do domu. Tak wprowadziła w czyn plan, który uknuła, ocierając łzy.

VI.

W jakie siedm dni później zjawił się we wsi listonosz z torbą przewieszoną przez ramię. Była to nowość, wprowadzona w ostatnich latach, której dawniej ludzie nie widzieli. To też mieszkańcy wsi uważali za cud lub czary, że listy nadchodziły przez postańców. Listonosz wyciągnął list z torby. Trzymając go w ręce, popatrzył uważnie na matkę i spytał:

— Czy wy jesteście żoną człowieka zwanego Li?

Zrozumiała, że list jej nadszedł i odparła:

— Tak, to ja.

— A więc list ten wam się należy, — rzekł. — Przysłał go wasz mąż z dalekiego miasta; tu wypisano jego imię.

Z temi słowy wręczył jej list.

Zdobyła się na okrzyk kłamanego szczęścia i udała z trudem radość. Zawołała do staruszki:

— Oto list od twojego syna.

Dzieciom zaś rzekła:

— Nadszedł list od ojca.

Nie mogli się doczekać chwili odczytania listu. Kobieta umyła się, przywdziała czysty kaftan, uczesała gładko włosy. Słyszała, jak stara matka woła tymczasem do żony kuzyna:

— Nadszedł list od mojego syna.

Po tych słowach wybuchła śmiechem, zakaszlała i znowu zaczęła się śmiać. Wreszcie kuzynkę, stojącą po przeciwnej stronie gościńca, zaniepokoiły odgłosy, które wstrząsały zgrzybiałem ciałem. Przybiegła więc do staruszki, natarła jej plecy i zawołała z zwykłą dobrodusznością:

— Uważajcie, dobra matko, żeby was radość nie zabiła!

Kiedy matka, czysta i uśmiechnięta, stanęła we drzwiach, zwróciła się do niej z serdecznością:

— Wasza starowinka ksztusi się z radości, że otrzymałaś list!

Matka uśmiechnęła się promiennie:

— Ano, list przyszedł w istocie. Mam go tu.

Podniosła list do góry, by go pokazać żonie kuzyna.

(C. d. n.)

dla niemieckiej polityki zagranicznej posiada tylko platoniczne znaczenie. Wrażenie więc izolacji Trzeciej Rzeszy dawało się w tym roku w Norymberdze bardziej, niż kiedykolwiek, odczuwać, tem więcej, że jednocześnie toczą się europejskie dyskusje, zapadają w Europie ważkie decyzje, mogące zmienić rychło oblicze powojennej Europy bez udziału Niemiec. Sytuacja to bezwątpienia nie wesoła, której nie zdołają zaćmić swym blaskiem nawet tak szumne i pełne pięknej frazeologji demonstracje, jak kongres w Norymberdze, lub wspaniałe dożynki (przygotowujące się właśnie) — z których szary człowiek wraca do domu zbudowany na duchu, lecz z coraz lżejszą portmonetką — i po kilku dniach staje się jeszcze bardziej rozgoryczony, aniżeli gdy wyjeżdżał, widząc, że życie codzienne trudniejszem się staje z dnia na dzień, że ceny na najniezbędniejsze dla niego artykuły spożywcze rosną z tygodnia niemal na tydzień, że poważne braki na rynkach spożywczych już się odczuwać dają.

Nawiązując do uchwał „rasowych", pisze korespondent:

Zaczyna się ponowna serja ucieczek masowych bogatych Żydów, bądź to zagranicę, bądź też zwijanie mieszkań i przeprowadzki do hoteli-pensjonatów. Lecz zakaz ten ostrzem swem dotyka niemniej ciężko kilkadziesiąt-tysięczne rzesze służących (w samym Berlinie 30.000), które pozbawione pracy, przysporzą nowej troski rządowi, obciążą poważnie fundusz ubezpieczenia bezrobocznych lub opieki społecznej.

Następstwa nowych represji antyżydowskich dla polityki gospodarczej Niemiec dopiero się jednak okażą. Z Ameryki i z Anglji już się słyszeć dają pierwsze odgłosy w postaci nowej akcji bojkotowej, proklamowanej przez Żydów przeciwko Trzeciej Rzeszy. Na tym odcinku rozegrać się może jeszcze kampanja o daleko idących skutkach gospodarczych. Sześćset tysięcy Żydów wewnątrz Rzeszy, mniej dla niej mogą być groźne, aniżeli miljon Żydów poza jej granicami.

Między teorją jednak a praktyką zawsze są duże rozbieżności. Zasada rasowości, przestrzegana tak ściśle w jednej dziedzinie, rozluźnia się w innej. W liście subskrypcyjnej ostatniej pożyczki wewnętrznej znalazło się jeszcze 20 żydowskich banków prywatnych! Czyżby miał to być ostatni wypadek współpracy Żydów z dr. Schachtem?

Ostatni żydowscy urzędnicy ministerjalni usunięci z Wilhelm-Strasse

Z Berlina donosi „Daily Telegraph": Jednym z pierwszych rezultatów nowych ustaw, uchwalonych przez Reichstag w Norymberdze, było odwołanie z ich stanowisk tych nielicznych jeszcze Żydów, którzy dzięki swoim wyjątkowym zdolnościom pozostawali dotychczas w służbie państwowej w ministerstwie spraw zagranicznych na Wilhelmstrasse.

Dwaj najwybitniejsi funkcjonarjusze na Wilhelmstrasse, dr. Robert Uhlrich, ekspert finansowy i dr. Meyer, szef departamentu wschodnio europejskiego, otrzymali ostatnio zawiadomienie, że rząd rezygnuje z dalszej ich współpracy.

Dr. Uhlrich cieszył się reputacją niezrównanego fachowca dla spraw gospodarczych, a jako przewodniczący delegacji niemieckiej, która prowadziła rokowania z gospodarczemi sferami angielskiemi w sprawie niemiecko - angielskich stosunków ekonomicznych. zdobył sobie zaufanie i poważanie swych angielskich partnerów. Dr. Meyer uchodził za najlepszego specjalistę niemieckiego dla spraw wschodnio europejskich.

Wspomniany dziennik angielski dodaje, że grono urzędników ministerjalnych na Wilhelmstrasse, mimo zaostrzonego kursu antyżydowskiego żegnało swych dotychczasowych kolegów z nieukrytym żalem i z dużą serdecznością

Woda — głównym sojusznikiem Abisynji

Dowódca armji abisyńskiej o wojnie

Dowódca armji abisyńskiej, Vehib-pasza, który, jak wiadomo, podczas wojny światowej pomagał w obronie Dardanelli przed wojskami francuskiemi i angielskiemi, rozmawiał w tych dniach z korespondentem francuskiego pisma „Petit Parisien". Wehib-pasza oświadczył, że Włosi, chociażby mieli pół miljona żołnierzy, nie mogą dotrzeć do Addis-Abeby, Harary lub nawet Dżibuti, ponieważ zginęliby z pragnienia. Już obecnie Włosi dowożą wodę do Erytrei z Włoch, chociaż cały rok mieli czas przygotować się do wojny. Dowódca armji abisyńskiej twierdzi, że „Włochów pokona woda". Oprócz tego, zdaniem Wehiba-paszy, Włosi nie mają poddostatkiem ani żywej siły, ani pieniędzy.

Instruktorów wojskowych różnych narodowości charakteryzuje dowódca następująco: „Niemiecki oficer jest instruktorem dla wojsk pieszych. Tam gdzie trzeba wypracować szczegółowy plan, — moi niemieccy przyjaciele są nie do zastąpienia. Dla artylerji najlepiej nadają się Francuzi; ci są jedyni, o ile chodzi o strzelanie. Anglicy są mistrzami w budowie fortyfikacyj. W ciągu jednego dnia wybudują zakopy, drugiego dnia mają już rozmaite gruźganki, a w dalszych trzech dniach cały kraj zamieniony jest w nieskończony labirynt podziemny".

O ile chodzi o przyszłą wojnę, Włosi zdaniem Wehiba-paszy, zmuszeni będą prowadzić wojnę manewrową, o ile zależeć im będzie na tem, aby coś osiągnąć.

Na zakończenie naczelny dowódca armji abisyńskiej powiedział do dziennikarza francuskiego: O ile odwiedzi mnie pan w mym głównym namiocie, w chwili kiedy prowadzić będziemy wojnę, proszę nie zapomnieć zabrać z sobą zapas lekarstw, bowiem może pan pić tylko niefiltrowaną wodę i zachoruje pan na malarję. Filtr może pan mieć z sobą, ale pragnienie pańskie będzie tak wielkie, że brak panu będzie cierpliwości, zanim woda będzie przefiltrowana. Tak samo będzie i z Włochami. Woda, zapewniam pana, jest głównym naszym sojusznikiem".

Jak padają deszcze w Abisynji?

W czasie od maja do września padają deszcze w Abisynji stale dwa, trzy razy dziennie, przed południem, popołudniu oraz wieczorem. W tym czasie leją z niebios istne strugi deszczowej wody, przyczem stale towarzyszą grzmoty, błyskawice oraz często huragany. W dzień temperatura wynosi 70 stopni nocą natomiast spada do 4 stopni.

„Nielegalna" alija

Jerozolima (Z.A.T.) Sędzia w Migdal — Gad skazał 5 Żydów z Polski i Rosji, którzy przybyli do Palestyny z ominięciem przepisów wizowych, każdego na jeden miesiąc aresztu i następną deportację z kraju. Imigranci przybyli via Said.

Żyd syryjski, który nielegalnie przybył do Palestyny i aresztowany został w Jerozolimie, skazany został na jeden miesiąc aresztu i deportację.

Policja aresztowała szofera z Ammanu, który na swym samochodzie przywiózł do Palestyny Żydówkę z Iraku. Szofer został skazany na 15 dni aresztu.

„Felestin" donosi, że inspektor policji Rice powrócił z Libanu, gdzie spędził pewien czas. Podróż Rice'a pozostawała w związku z projektowanemi posunięciami mającemi uniemożliwić nielegalną imigrację do Palestyny via Liban.

Uczeni z Niemiec zaproszeni do Ameryki

Nowy York (Z.A.T.) Wśród 7 wybitnych uczonych zaproszonych na wykłady przez uniwersytet nowo - yorski znajduje się czterech uczonych żydowskich z Niemiec. Są nimi: prof. Walter Friedlaender z Fryburgu, dr. Karl Lehmann — Hartleben z Monasteru, dr. Erwin Ponapski z Hamburgu i dr. Juliusz Held z Berlina.

Przeciwko hitleryzmowi

Nowy York (Z.A.T.) Najwybitniejsi przedstawiciele sztuki scenicznej, teatralnej i filmowej, w Ameryce wydali wspólną odezwę przeciwko prześladowaniu nie - hitlerowskich artystów scenicznych w Niemczech. Odezwę podpisali: Paul Muni, Ruth St. Denis, Joseph Levine, Armand Tacatian, Victor Moore i inn.

Montrael (Z.A.T.) Na odbytym w tych dniach kongresie robotników kanadyjskich w Halifax uchwalona została rezolucja wzywająca do wzmożenia bojkotu towarów niemieckich oraz do niebrania udziału w berlińskiej olimpjadzie. Kongres wezwał nadto rząd federalny Kanady do złożenia protestu przeciwko prześladowaniom Żydów, katolików i robotników w Niemczech.

Białogród (Z.A.T.) Nadrabinat i związek gmin żydowskich w Jugosławji wystosowały na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów depeszę protestacyjną przeciwko ustawom norymberskim. W Zagrzebiu, Białogrodzie i innych miastach odbyły się zgromadzenia protestacyjne przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech.

„Stürmer" — symbolem nowej kultury niemieckiej

Berlin (Z.A.T.) Za usunięcie kiosku „Stürmera" został pozbawiony pracy urzędnik municypalny w Dortmundzie, który nadto skazany został na karę grzywny w wysokości 30 marek. W motywach swych sąd zaznaczył, że „Stürmer" służy interesom narodowo - socjalistycznym, wobec czego usunięcie kiosku tego czasopisma jest aktem zwróconym przeciwko panującemu reżimowi.

W mieście Alzey w pobliżu Frankfurtu u wejścia do wszystkich zakładów fryzjerskich ukazały się plakaty: „Tu Żydzi nie są obsługiwani".

Narodowo-socjalistyczne „manewry olimpijskie"

Londyn (Z.A.T.) Komisarz sportowy Rzeszy Tschammer von Osten poczynił w ostatnich dniach krok będący próbą wprowadzenia w błąd opinji światowej, zwłaszcza amerykańskiej celem wywołania wrażenia, jakoby do reprezentacji niemieckiej na berlińską olimpjadę będą dopuszczeni Żydzi. Tschmmer von Osten zakomunikował mianowicie, że do niemieckiej reprezentacji olimpijskiej zaproszone zostały dwie Żydówki — mistrzyni szermierki Helena Meyer i mistrzyni skoków wzwyż z Stutgartu Greta Bergmann, Helena Meyer przebywa obecnie w Ameryce, i o jej powrocie do Niemiec nie może być mowy, gdyż będąc uchodźcą, byłaby ona natychmiast po powrocie do Rzeszy aresztowana. Greta Bergmann natomiast, która mieszka w Stuttgarcie, nie miała do ostatniego tygodnia możności przygotowywania się do zawodów — aż sprawa stała się znaną zagranicą. W najlepszym więc wypadku w reprezentacji niemieckiej brałby udział tylko jeden Żyd. Tem niemniej Tschammer von Osten pośpieszył się zakomunikować o tem bawiącemu w Paryżu przedstawicielowi amerykańskiego komitetu olimpijskiego generałowi Charles Cherillowi, celem wpłynięcia w ten sposób na amerykańską opinję publiczną.

* * *

Paryż, (Ż.A.T.). Generał Charles Cherill prasie odpisy zaproszeń wysłanych przez Tschammer von Ostena Helenie Meyer i Grecie Bergmann.

Czerniowce (Z.A.T.) Na ostatniem swem plenarnem posiedzeniu rada gminy żydowskiej w Czerniowcach uchwaliła ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko antyżydowskim ustawom norymberskim. Tekst protestu został telegraficznie przesłany do przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów dr. Benesza.



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 18.**

Redakcja „Dzienniczka" przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Erew Jom Kipur

Na ulicy żydowskiej, o tej porze, bywa zwykle co roku tak samo.

Już od wczesnych godzin porannych, zauważyć można silne ożywienie. Żydzi tak starzy jak i młodzi, podążają do bóżnic na ranną modlitwę, Żydówki spieszą z torbami w ręku czyniąc przedświąteczne zakupy. Przedjomkipurowy nastrój panuje dookoła. Wszak to jutro dzień wielkiej trwogi, jutro dzień pojednania.

Jom Kipur!...

Ten nastrój udziela się i mnie. Szybkim krokiem zdążamy z bóżnicy do domu, przez ulicę Bożego Ciała i Miodową, na ulicę Starowiślną. Nic mnie w tej chwili ruch uliczny nie obchodzi, nie przeszkadza mi również turkot aut i fur. W tej wewnętrznej mojej ciszy, słyszę tylko odgłos własnych kroków.

Upływają godziny. Do pokoju zakrada się cicho mrok, który pochłania jasność smutnego i ciężkiego dnia. Z ulicy dochodzi mnie trzask zamykanych żaluzyj. To sklepy zamyka się na święta. W domu czyni się przygotowania do przedpostnej wieczerzy. Stół nakryty i uroczyście przystrojony, a na nim odbija się blask srebrnego kandelabra.

Zbliża się chwila pójścia do bóżnicy. Mój ojciec, jak zwykle co roku, przy odejściu, życzy uściskiem dłoni wszystkim domownikom „Gmar Chsime Tobah", a najmłodszego braciszka, Mochurka, bierze na ręce i błogosławi jakąś cichą, wzruszającą modlitwą. W lampkach płoną światła za dusze zmarłych, a twarze domowników są dziś poważne, uduchowione.

* * *

Zachodzące słońce pozostawiło po sobie olbrzymią część rozognionego nieba, a reszta horyzontu przybiera lazurową szatę. Ojciec denerwuje się, że za pomału idziemy, zachodzi obawa spóźnienia się na „Kol Nidrej". Wreszcie jesteśmy na Szpitalnej. Cała gromada mężczyzn, kobiet i dzieci legitymuje się u strażaka, stojącego u wejścia. Przeciskamy się przez tłum i zdążamy ku wąskim stopniom, prowadzącym do bóżnicy, której wnętrze olśniewa nas mnóstwem elektrycznych świec. Ludzi jest dość sporo, lecz ciągle napływają nowi i widać, że obecni biali pochłaniają z ogromną szybkością czarne i ciemne stroje, tak że po kilku minutach, staje się wnętrze bóżnicy jedną wielką masą białych pokutników.

Tutaj niema różnicy, czy biedny, czy bogaty — tu wszyscy są tylko ludźmi równymi, to jest Żydami, życzącymi sobie wzajemnie wszystkiego najlepszego.

Szames Mojszełe uderza trzy razy w „szulhan" i rozlega się ochrypły, lecz donośny głos: — „sza"!...

Z początku cicho, potem coraz głośniej modli się chazen rozpoczynając od słów:

„Ojr zurija la cadik iljiszre lew simchu...

B. S. Stein (ucz. szk. hebr.)

ANDA EKER.

*Bajka o księżycu - rybaku**

Daleko stąd, bardzo daleko
o cichej i późnej porze
od wschodniej strony wypływa
na ciemniejące morze.

I płynie wolno i lekko
po sennej, milczącej wodzie
a żagiel ma z seledynu
u złoto — zielonej łodzi.

Najcieńsze sieci kuszące
wyjmuje z barki rybaczej
i patrzy chwilę dokoła
czy może ktoś nie zobaczył.

A potem w toń je zarzuca
w wieczornym, kojącym chłodzie
i ryby gwiazd kolorowych
poławia na czarnej wodzie.

I łowi ryby przedziwne
— o modrych, różowych łuskach
i na dno łodzi je rzuca
z stłumionym, wilgotnym pluskiem.

I chwyta gwiazdy odbite
drgające, mokre, świetliste
księżyc zaklęty w rybaka
księżyc na barce srebrzystej.

* Wkrótce ukaże się na półkach księgarskich tomik poezyj p. t. „Na cienkiej strunie" tej młodej, wybitnie utalentowanej poetki, która jako mała dziewczynka, stawiała swoje pierwsze kroki na łamach „Dzienniczka", zwracając utworami swemi uwagę naszych czytelników.

—ooo—

Dalsze odpowiedzi na ankietę „Dzienniczka"

Za najlepszy i zarazem za najpożyteczniejszy wynalazek ostatniego stulecia uważam samolot. Oddaje on ogromne usługi w różnych celach i zamierzeniach. Wzbogaca naszą wiedzę o nieznanych obszarach polarnych. i o atmosferze, przez loty do stratosfery i do biegunów. Służy ludziom. przewożąc rozbitków okrętowych z niebezpiecznych miejsc. Przewozi również chorych z oddalonych wsi i miasteczek do szpitali w większych miastach.

Samolot uratował już od głodu setki powodzian jak to niedawno nawet zdarzyło się w Polsce. Zapomocą samolotu uzyskujemy szybkie połączenie, nietylko pomiędzy miastami i krajami, ale nawet pomiędzy częściami świata, oddalonemi od siebie o tysiące kilometrów. Ujemną stroną tego wynalazku jest używanie go w wojnie do niszczenia i zabijania i przykro jest że ludzie używają tak pożytecznego wynalazku, do takich celów.

KAHANE OLEK
ucz. Szk. Hebr. w Krakowie.

* *

Najlepszym wynalazkiem ostatniego stulecia jest radjo, bo radjo jest przystępne dla wszystkich ludzi. Czy to biedni, czy bogaci, uczeni czy ludzie prości, wszyscy mogą korzystać z radja.

Radjo łączy nas z całym światem. Siedzimy sobie w domu, może to być w mieście albo nawet w jakiejś zapadłej wsi i przyjmujemy wiadomości z całego świata. Przysłuchujemy się też koncertom i wykładom.

Tonący okręt woła przez radjo S.O.S!! S.O.S!!! Zawiadamia nas tą drogą gdzie się znajduje, i w ten sposób otrzymuje pomoc.

Dlatego też najbardziej podoba mi się radjo.

Lala Klagsbrunówna, Kraków (lat 8½).

W atmosferze melodyj i tonów

(Reportaż ze Szkoły Muzycznej przy Ż. T. M.)

I znowu szkoła! — „Dobre dni" skończyły się. — Przejście z beztroskich wakacyj do murow Podbrzezia i innych przybytków wiedzy, byłoby dla nas nieco przykre, gdyby nie łagodzące „dolce" naszej Szkoły Muzycznej.

Już pierwszy dzień sprawiedliwił moją tęsknotę i oczekiwania po dwumiesięcznej przerwie.

Jeszcze przed wejściem do olbrzymiego gmachu P.K.O. można poznać, że tu mieści się instytut muzyczny. Spieszą uczniowie, ten z troskliwie strzeżonym instrumentem we futerale, inny z plikiem (pożyczonych) nut, wszyscy się witają, następują wynurzenia okrzykami mniej „harmonijnemi", lecz bardzo serdecznemi w języku, zrozumiałym tylko dla adeptów VI-tej muzy.

I te nasze „troski"! Hildzia naprzykład skarży się że ma „za krótki palec do drugiej pozycji", albo malutka Anka — niby wygraża się „temu" Haydnowi, ale nie może przytem ukryć dumy, że opanowała op. 14 i już z podworca spoziera chciwie na drugie piętro, gdzie stoi fortepian. Lecz największą „plagą społeczną" utrapieniem wszystkich są gamy — dziki niezliczony labirynt tonów i palców. Nawet Dziunia, która „uporała się" z Marszem Weselnym swego „przyjaciela" Wagnera i sięga już po samego Chopina, nie jest wolna od „gamowych" trosk

Wchodząc do budynku, niema czasu na rozmyślania i żale, bo już na pierwszem piętrze dolatują nas przeróżne znane głosy, jakby na powitanie. Jeden skok — i jesteśmy w hallu. Tu naprawdę brzęczy jak w ulu. Z pokoi i sal naokoło dochodzą tony różnych instrumentów, głosów, tańców, śpiewów, wykładów i napomnień naszych nauczycieli.

Ze sali na prawo słychać miarowe odliczanie „raz dwa, trzy" z tupotem do melodji jakiegoś mazurka, — to lekcja rytmiki, z innego pokoju, wydobywają się ryki trąb, zawodzenia klarnetów, odgłosy dźwięcznych kastanietów, strojenia skrzypiec. I któżby wtedy uwierzył, że te „janczarskie" wycia pod batutą p. prof. Schleichkorna zamieniają się w dobrze zgraną orkiestrę, tem ciekawszą, bo prawie dziecięcą. W sąsiedniej znów sali jakieś niewpra

Modlitwa matki

Święto Pojednania, godzina ostatniej modlitwy.

Zachodzące promienie słońca obejmują uściskiem ziemię i świat cały, a rzeźwe podmuchy wieczorne, zsyłają pocieszenie. Wszyscy Żydzi stoją w skupieniu i trwodze, a tylko Edil, córka Baal-Szem-Towa, siedzi w domu i bawi swe dziecko, które dopieroco podniosło się z choroby. Chce się modlić, ale łobuz jej nie daje, pieści się jakby mówił: wszakżeś ty cała moja!

Uczucie szczęścia i tęsnoty opanowało matkę i znalazło wyraz w modlitwie:

Ojcze nas w Niebie! Obyś ty miał tyle pociechy ze swoich synów, ile ja mam z tego mojego.

A Baal-Szem-Tow widział, że skrzydlaty anioł unosi tę modlitwę i wplata ją w wieniec modlitw Izraela.

Tłum. z hebr. **Riwka Gurfein**

„Mój“ widok

Codziennie rano, gdy wstawałam z łóżka, pierwsze me kroki kierowałam do okna, by spojrzeć na świat. Piękny był zaiste widok z mojego okna. I o każdej porze dnia i roku, wyglądał inaczej. Najpiękniejszy był jednak w jasny, słoneczny dzień letni. Z oddali widać było skąpane w promieniach słońca Bielany. Wyraźne kontury kościoła odcinały się prześlicznie na ponurym tle lasu. A tuż, pod stopami wzniesienia, płynęła srebrna wstęga Wisły. Piękna. Umiała przemówić do mnie swym tajemniczym szmerem. A w zimie, kiedy biała, puszysta kołdra śniegu pokryła wszystko i ustawał szum Wisły, widok był jeszcze więcej tajemniczy.

I naprawdę, ile razy było mi źle i ciężko na duszy, stawałam przy oknie, a widok z niego działał na mniej kojąco.

Tego roku, naprzeciw mego okna zaczęto budować dom. Dom rósł jak na drożdżach. Ale nigdy nawet przez myśl mi nie przeszło, że kiedyś zabiorą mi „mój“ widok. Wyjechałam na wakacje. Po powrocie, jak zwykle, z radością witałam stare kąty. Podbiegłam do okna, patrzę i... o zgrozo! — zamiast Bielan i Wisły, ujrzałam... dom. Duży, czerwony dom, pokryty srebrną blachą, która jakby drwiąc ze mnie, rzucała mi w oczy snopy iskier. Szarpnęło mną coś boleśnie. Szybko połknęłam łzy, które do gardła się cisnęły. I byłam zła, strasznie zła na świat, na ludzi, a zwaszcza na tego, którego dom sterczał mi przed oczyma, niby wielki, ponury cień.

W tej chwili nie myślałam o tem, że przy budowie tegoż domu znalazło pracę kilkudziesięciu robotników, którzy mają może na utrzymaniu żonę i drobne dzieci. Zapomniałem o wszystkiem. Czułam tylko, że wyrządzono mi straszną, okropną krzywdę, czułam jakiś głęboki żal, że przed mojemi oczyma stanął wysoki dom, niby szary cień i zasłonił mi „mój“ widok.

KTOŚ Z „CEIRIM“.

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH

Szkolna brama

Stoimy przed szkolną bramą,
pierwszy raz — my mali —
co tam może być, mamo?
chętniebyśmy poznali —
tylko boimy się trochę — troszeczkę —
jeszcze nie odchodź mamo — chwileczkę...
Tu wiemy — tu widzimy, jest mama —
są ulice — są sklepy — są ludzie —
ale co jest za dużą szkolną bramą?
w tej — jak brat starszy mówi — w tej budzie?
czy można się tam także pobawić?
oh — mamo — tacyśmy już ciekawi.
I — patrzcie już się brama otwiera —
i my mali nie boimy się teraz,
wiemy czego należy tam szukać —
tam jest, mamuś, rzecz piękna — nauka!

M. H.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Lola Gradesówna: Życzymy jaknajszybszego powrotu do zdrowia. Nadesłana nam ostatnio praca, jest lepsza od poprzednich pod względem formy, ale treść wymaga głębszego ujęcia. Prosimy o osobiste porozumienie się z nami w tejże sprawie.

Klara Rosmarinowna, Mikuliczyn: Nagrodę wysłaliśmy. Czyś otrzymała?

Eri, Oświęcim: W wierszyku Twoim ujawnia się pewna siła i poczucie dumy narodowej, ale niestety do druku się nie nadaje.

Ktoś z Ceirim: Jeśli konieczny jest pseudonim, prosimy o inny. A mnie ten „ktoś“ zdobędzie się na odwagę i odwiedzi nas w redakcji w porze przyjęć?... Pomówimy o dalszej współpracy.

R. L. 12. kl. VII.: Owszem, prosimy przyjść do nas do redakcji. Przyjmujemy w czwartki między godz. 3—4 pop.

Pola Pacanower: Prace, które zakwalifikowaliśmy do druku, muszą częstokroć odleżeć porządnie w tece, zanim zostaną wydrukowane. Na to niema rady.

„Musia, rok 1935“: Czy Twoja współpraca z Dzienniczkiem zależna jest wyłącznie od utworzenia komitetu redakcyjnego? Chyba nie.

Lili Hirschberg, ucz. szk. hebr. w Przemyślu: Lubimy takich zuchów, których nie zraża ostra krytyka "Dzienniczka“. Współpraca Twoja, jak na początek, zapowiada się dobrze, zwłaszcza starannie wykonane zagadki zasługują na pochwałę.

E. P. z Przemyśla: Dziękujemy za miłe słowa. Nadesłane prace nie nadają się dla „Dzienniczka“. Może spróbujesz napisać coś z życia Waszego w „morowej budzie“.

Dalsze odpowiedzi w następnym „Dzienniczku“.

Rozrywki umysłowe

1. Arytmograf

 Uł. Otto Blaustein Kraków)

1	2	3	4	5	6	7	3	8	9
10	11	12	8	13	11	6	3	14	15
11	16	7	17	1	7	8	15	7	3
22	23	6	11	9	2	7	3	6	6
7	1	2	22	11	9	18	11	13	7
19	20	3	19	16	11	21	3	18	22
3	19	20	11	16	16	3	18	11	

Wstawione w miejsce cyfr litery, dadzą rozwiązanie.

Klucz:

1). 10, 11, 12, 8, 21, 11, = smutek
2). 9, 2, 7, 3, 6, 6, 7, 22 = gazeta.
3). 20, 23, 16, 8, 18, = chimera.
4). 18, 17, 22, 11, 13, 22, 11 = tradycyjny obchód w Krakowie.
5). 19, 7, 4, 5 = organ rośliny
6). 15, 11 12, 11, 1 = zamek
7). 14, 11, 18 = wąwóz.

Droga do celu

I jeszcze chwila wahania trwa,
Podnieca serce drżące, jak liść.
Którążto drogę obiorę ja? —
Która jest moja? — dokąd mam iść? —

Tam iść nie mogę, gdzie światła brak,
Wśród szarych, wąskich i krętych dróg.
Duszaby mknęła przez gwiezdny szlak,
Lecz jak tu twardy ominąć bruk? — —

Tu, na rozdrożu oglądam się;
Różne widoki przed sobą mam.
Brak drogowskazu wstrzymuje mnie
Bo nie wiem, gdzie iść — czy tu, czy tam..

I bocznych ścieżek widzę tu moc;
Jedna prowadzi do gaju — hen,
Gdzie słowik pieśnią upaja noc,
A cisza błogi przynosi sen,

Lecz tą nie pójdę, bo inna znów,
Wiodąca w stronę ubogich chat,
(Chociaż jej środek przecina rów,)
Wzywa mnie również od wielu lat. —

I bystre rzeki, płynące w dal
Wśród gór i lasów, prowadzą stąd.
Czy płynąć wśród tych spiętrzonych fal...
A może dla mnie za silny ten prąd?...

Lecz wnet stąd ruszę, bo w duchu mym
Postanowienia zjawia się moc. — —
Takto już bywa na świecie tym:
Kto chce świt ujrzeć, musi przetrwać noc

Nie szukam drogi wśród wonnych róż,
Nad którą dźwięcznie brzmi ptaków tren,
Nawet wśród cierni mej drogi wzdłuż
Pójdę! — byle osiągnąć cel!!!

SALA SZWARCÓWNA
Średnia Wieś.

Rózia Kalbówna Libusza — **Alfred Neufeld** abs. med. Biecz
zaręczeni
we wrześniu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

2. SZARADA.

Uł. Sala Szwarcówna (Średnia Wieś,

Od pierwszego zawsze stroń
Jeżeli wpaść nie chcesz doń.
Drugą z czwartą — to część ciała.
Oby nigdy się nie chwiała.
Trzecia z czwartą — jestto rzecz
Ważna w sklepie i aptece.
Gdy nieścisła, to z nią precz,
A ja lepszą ci polecę.
Kto to wszystko razem ma,
Dobrze jeździ, dobrze gra.
Gdy do rzeczy mówić chcesz
I w umyśle całej strzeż.

3. ŁAMIGŁÓWKA.

Nad. Józef Hirsch. (Kraków)

Znaczenie wyrazów.

1) X — — — 1) Ślad inaczej.
2) X — — — 2) Imię biblijne.
3) X — — — 3) Brak.
4) X — — — 4) Zwierzę czczone przez Egipcjan.
5) X — — — 5) Urzędnik wiejski.
6) X — — 6) Myśl.
7) X — — — 7) Zwierzę drapieżne.

Litery oznaczone krzyżykami dadzą rozwiązanie.

wne jeszcze rączki, walczą z etudą Czernego, ale najdonośniej odznaczają się próby „wyciągania“ jakiegoś wysokiego tonu z lekcji śpiewu.

Istna wieża Babel, — bo trzeba pamiętać, że przy naszej szkole są też kursy językowe, cieszące się wielką frekwencją, a które ku naszej radości będą w tym roku udostępnione też dla młodzieży.

W jednym tylko pokoju panuje cisza i skupienie, tam bowiem uczniowie zaznajamiają się z trudnemi zasadami harmonji.

Przechodzimy z kolei do sekretarjatu. Ze współczuciem patrzymy na naszą sympatyczną sekretarkę, jak z niewyczerpaną uprzejmością załatwia moc interesantów. Przechodzą profesorowie, witają przyjaznem słowem, albo pytają o „starych znajomych“ Bacha czy Mozarta. My oczywiście jak „z nut“ zapewniamy, że ćwiczyliśmy podczas wakacyj. Idziemy dalej — do pokoju naszej drogiej kierowniczki, duszy całego instytutu. Z właściwym sobie humorem zapowiada nam program na najbliższą czytelnię niedzielną, jakie będą pogadanki, kto poprowadzi i tp.

Wre praca, ale jak piękna i miła, bo przecież jest to świat melodyj i tonów.

MARYLA BECKERÓWNA
ucz. Szkoły Muzycznej przy Ż. T. M.
w Krakowie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Polska polityka gospodarcza

I. Budżet

Kraków, 2 października.

P. Ignacy Matuszewski poświęcił swym rozważaniom na temat przyszłej polityki gospodarczej 3 duże artykuły,*) w których rozwinął tyle problemów, takie bogactwo myśli i faktów ,że trudno jest analizę tego wszystkiego przeprowadzić w ramach jednego artykułu. Zajmiemy się zatem kolejno poszczególnemi problemami, a mianowicie: 1) Równowagą budżetu państwowego, 2) Gospodarką komunalną, 3) Rozdziałem dochodu społecznego i 4) Zespołem środków ku procesom wyrównawczym w gospodarstwie polskiem.

Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście problem równowagi budżetu państwa. Konieczność uchwycenia tej równowagi podkreślają w Polsce wszyscy bez zastrzeżeń. W warunkach deficytu skarbowego nie można bowiem realizować żadnej polityki gospodarczej. Nie można przeprowadzić koncepcji inflacji kredytowej na cele nakręcania konjunktury, bo jak to słusznie zauważył p. Matuszewski „sztuczne ożywienie w zwichniętem gospodarstwie nie może być trwałe“ i nie można realizować polityki deflacyjnej, ponieważ deficyt skarbowy zmusza państwo do czerpania z rynku pieniężnego albo w formie podatków albo też w formie kredytów a jedno i drugie nosi znamiona polityki inflacyjnej. Nawet recepta deflacji zapomocą dewaluacji pieniądza ,jak to uczyniła Anglja, Czechosłowacja i Belgja nie może być urzeczywistniona z powodzeniem bez uprzedniego zrównoważenia budżetu państwa.

Uchwycenie tej równowagi jest kardynalnem zadaniem państwa. Od chwili powstania deficytu skarbowego powtarzały sobie to hasło wszystkie bez wyjątku rządy polskie. Pod tem hasłem przeprowadzono trzykrotnie (łącznie z przeszeregowaniem) obniżkę uposażeń urzędniczych, pod tem hasłem państwo wkroczyczyło z wielkim rozmachem na wewnętrzny rynek pieniężny w charakterze kredytobiorcy, konkurując z prywatnymi poszukiwaczami kredytu, pod tem hasłem wprowadzono szereg nowych podatków i podwyższono dotychczasowe, pod tem hasłem wreszcie wyodrębniono z budżetu szereg zadań państwa i poruczono je specjalnym funduszom, administrowanym poza ramami budżetu. Walka z deficytem budżetowym, prowadzona cytowanemi wyżej środkami, rozpoczęła się od 1930-31 r., czyli od chwili powstania pierwszego po latach wysokiej konjunktury deficytu. Od tego czasu deficyt skarbowy, jakby na przekór czynnikom rządowym zaczął wzrastać, zamiast maleć. Krzywa deficytów skarbowych rosła niepowstrzymanym pędem aż do r. 1934-35, kiedy deficyt uległ zmniejszeniu. Pierwsze miesiące bieżącego roku budżetowego, t. j. 1935-36 zdają się jednak usprawiedliwiać nasze przewidywania, że całoroczny deficyt przekroczy grubo preliminowaną sumę i zbliży się raczej do rekordowego deficytu z przedostatniego roku budżetowego, t. j. do sumy ponad 330 miljonów zł. Pierwsze 5 miesięcy bieżącego roku budżetowego dają bowiem deficyt 136 miljonów. Czysto matematycznie licząc wypada przeciętnie po 27 miljonów zł. deficytu za każdy miesiąc, czyli rok budżetowy zamknąłby się deficytem 324 miljonów zł. Wiemy jednak z praktyki skarbowej, że drugie półrocze budżetowe, czyli miesiące od października wzwyż są bardziej wydajne, niż miesiące z pierwszego półrocza. Dlatego liczyć się należy ze zmniejszeniem deficytu w następnych miesiącach, ale niemniej nie uda się zapewne zepchnąć deficytu poniżej kwoty około 260 miljonów zł., o ile naturalnie nie nastąpią w międzyczasie jakieś w tej chwili nieprzewidziane wypadki.

Dotychczas rząd radził sobie kasowo doskonale z budżetem. W pierwszych latach upłynniał wszystkie pozostałe z okresu wysokiej konjunktury własne rezerwy finansowe, a gdy te się wyczerpały sięgnął do rezerw społeczeństwa. Od r. 1933 zaczęto wypuszczać bony skarbowe, częściowo dyskontowane w Banku Polskim, następnie wypompowano z rynku 350 miljonów zł. na cele Pożyczki Narodowej, wypuszczono rentę wieczystą, umieszczono na rynku drugą serję Pożyczki Budowlanej i wreszcie w bieżącym roku wypuszczono Pożyczkę Inwestycyjną w sumie ponad 180 miljonów zł. netto, tj. po potrąceniu częściowej konwersji Pożyczki Narodowej. Niezależnie od tego przedsiębiorstwa państwowe i monopole zaciągały na rynku pieniężnym pożyczki otwarte i wekslowe.

Zadłużenie wewnętrzne pańtwa doszło do niepokojących rozmiarów. W r. 1929 państwo polskie było winne swym obywatelom 11 zł. na głowę ludności. W r. 1935 cyfra ta wzrosła na 42 zł. Z pośród wszystkich dłużniczych państw europejskich Polska wykazuje najwyższy wzrost zadłużenia wewnętrznego od r. 1929. Niemal całe to zadłużenie poszło u nas bezpośrednio lub pośrednio na pokrycie deficytu skarbowego.

Niemniej obfitym był deszcz podatków, jaki spadł na gospodarstwo polskie. I tu rząd sięgnął głęboko do rezerw społeczeństwa. Nie wziął jednak pod uwagę faktu, że rezerwy państwa powstały właśnie dzięki niszczeniu rezerw społeczeństwa jeszcze w latach wysokiej konjunktury, tak, że z wybuchem kryzysu państwo rozporządzało znaczniejszemi stosunkowo rezerwami, niż społeczeństwo. Mimoto właśnie w okresie kryzysu wzmógł się nacisk podatkowy. Sam p. Matuszewski podaje, że udział obciążeń publicznych w Polsce wynosił w r. 1933-34 przeszło 36 proc. całości dochodu społecznego, gdy w latach wysokiej konjunktury obciążenie to wynosiło 25 proc. Sam p. Maturzewski przyznaje, że co innego jest obciążać dużemi podatkami tego, kto ma duży dochód, a co innego obciążać tego, kto ma dochód mały, choćby nawet stosunek procentowy obciążeń biednego był mniejszy, niż bogatego. Pozwolimy sobie na pewną małą dygresję. W 1933 r. p. Matuszewski na łamach „Gazety Polskiej“ w równie utalentowany, co obecnie, ale w znacznie mniej przekonywujący sposób twierdził, że biadania spowodu obciążenia podatkowego są niesłuszne, ponieważ podatki są pobierane proporcjonalnie do obrotów czy dochodów i spadają na równi ze spadkiem tychże. Wykazywaliśmy wówczas p. Matuszewskiemu, że stanowisko to jest mylne i nieprzekonywujące. Dziś p. Matuszewski znalazł się w naszym obozie choć się do tego nie przyznaje. Przykro nam, ale musimy stwierdzić, że ten błąd nie dodaje szczególnej chwały p. Matuszewskiemu jako politykowi gospodarczemu. Polityk gospodarczy, tak jak każdy polityk, musi umieć przewidywać celowość pewnych posunięć. Gdyby p. Matuszewski w r. 1933 zgodził się był z tymi wszystkimi, którzy ostrzegali rząd przed wkroczeniem na niebezpieczną drogę śrubowania podatków, Polska ne stałaby dziś na ostatniem miejscu w tabeli państw, których wskaźnik produkcji pnie się ku górze.

Od końca 1931 r. wprowadzono u nas około 40 nowych podatków. Wprowadzono 10-cio procentowy dodatek od podatku gruntowego, dalejkryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości, 10 proc. dodatek do podatku przemysłowego, kryzysowy dodatek do podatku dochodowego, nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, podatek od uboju, podatek od kwasu węglowego, podatek od energji elektrycznej i podatek od cukru krobiowego. Podczas ostatniej sesji sejmowej dokonano znów kilku zwyżek podatkowych. Równolegle do wzrostu obciążenia podatkowego postępował wzrost obciążeń na rzecz zakładów ubezpieczeń społecznych. Nacisk rządu na topniejące rezerwy społeczeństwa wzmagał się przytem bez względu na wzrost zaległości podatkowych i socjalnych, które z początkiem br. doszły do zastraszającej cyfry miljarda i 300 miljonów zł., czyli do sumy, której ściągnięcie musiałoby doprowadzić albo do inflacji alboteż do doslownego ogolocenia całego gospodarstwa prywatnego z ostatniego grosza, ponieważ w całym kraju znajduje się akurat tyle pieniędzy w obiegu, ile wynoszą zaległości w świadczeniach. Nawet tak jaskrawo czerwony sygnał nie zdołał zwrócić rządowi uwagi na grożące niebezpieczeństwo.

Redukcja budżetu o około 30 proc. w stosunku do r. 1929, nowe pożyczki i nowe podatki, to tylko część środków walki z deficytem budżetowym. Dalszym środkiem było pewnego rodzaju kosmetyczne przeobrażenie samej struktury budżetu, polegające na wyodrębnieniu z budżetu szeregu zadań państwa. Z obecnych budżetów zniknęło wiele wydatków, które figurowały w dawnych budżetach. Wydatki te zostały rozmieszczone w szeregu funduszów, których obecnie jest kilkanaście. Obok budżetu powstała tą drogą dość duża ilość małych budżetów samodzielnych, wyodrębnionych od gospodarki skarbowej, posiadających własne preliminarze i niejako własnych ministrów. Obraz gospodarki budżetowej uległ przyciemnieniu. Coraz mniej ludzi w Polsce orjentuje się w gąszczu zagadnień, związanych z gospodarką skarbową i funduszów publicznych. Fundusze te nakładają specjalne podatki i opłaty na społeczeństwo, zaciągają kredyty, wydatkują pieniądze publiczne i prowadzą politykę finansowo - gospodarczą całkowicie niezeleżnie od ogólnych wskazań polityki gospodarczej, a nieraz w sprzeczności z temi wskazaniami. Tak więc, chociaż formalnie w każdorazowym preliminarzu budżetowym ogólna suma budżetowa jest mniejsza o około 30 proc. w stosunku do 1929 r., to jednak nie można powiedzieć, aby ta obniżka budżetu była rzeczywistą, bo częściowo nastąpiło tu wyłączenie pewnych wydatków, które przypisano specjalnie stworzonym funduszom, nie włączonym do ogólnych budżetów. W ten sposób oszczędności budżetowe wynoszą faktycznie znacznie mniej, niż 1 miljard. Przeliczywszy zaś realną wartość dwumiljardowego budżetu dzisiejszego w porównaniu z realną wartością trzymiljardowego budżetu z r. 1929, kiedy poziom cen był o przeciętnie 40 proc. wyższy od

*) Vide „Nowy Dziennik“ z dnia 1. X. br.

cen dzisiejszych, przekonamy się, że wartość budżetu nietylko nie spadła, ale uległa zwiększeniu. Zwiększenie to będzie tem większe, im lepiej skoryguje się cały budżet i włączy się doń te wydatki, które zawierał w r. 1929, a które dziś mieszczą się w wspomnianych pozabudżetowych funduszach. *V.*

—o§o—

Zarządzenie w sprawie zaświadczeń na cło zniżone

Z dniem 1 października rb. weszło w życie zarządzenie ministerstwa skarbu, co do częściowego wykorzystywania zaświadczeń izb przemysłowo - handlowych, upoważniających do zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła. W myśl tego zarządzenia, zaświadczenia izb przemysłowo - handlowych, a na obszarze w. m. Gdańska zaświadczenia Izby Handlu Zagranicznego w Gdańsku, uprawniające do zastosowania cła zniżonego lub zwolnienia od cła, mogą być częściowo wykorzystywane nie więcej, jak przy pięciu zgłoszeniach celnych. W sprawie tej ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich dyrekcyj ceł i urzędów celnych, jak również do inspektoratu ceł w Gdańsku okólnik, zaznaczający, że o ile cała ilość towaru wskazana w zaświadczeniu nie będzie wykorzystana przy pięciu zgłoszeniach celnych, to strona traci prawo do wykorzystania reszty na podstawie tego samego zaświadczenia.



ŚRODA, 2 PAŹDZIERNIKA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy i pogadanka „Modne roboty na drutach“ wygł. Anna Solska; 12.30 Koncert ork. kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego; 13.25 Chwilka dla kobiet; 13.30 Koncert dla dzieci oraz koncert popularny zespołu Dajos Belj (płyty) 15.15 Przegl. giełdowy i wiadom. o eksporcie polskim; 15.30 Muzyka polska z płyt; 16.00 Zagadki muzyczne audycja dla dzieci starszych; 16.20 Cezar Franck: Sonata skrzypcowa a-dur w wyk. prof Stan. Mikuszewskiego (skrz) i Marji Bilińskiej (fort) — (na wszystkie rozgłośnie). 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja; 17.00 Odczyt „Dyskutujmy“ 17.20 Koncert zespołu Haliny Adamskiej — Grossmanowej; 17.50 Świat się śmieje (przegląd humoru zagranicznego) w oprac. Brunona Winawera; 18.00 Pieśni hiszpańskie w wyk. Zofji Massalskiej akom. prof. Ludwik Urstein; 18.15 Muzyka hiszpańska z płyt; 18.30 Skrzynka ogólna w oprac inż. St. Broniewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Ryszarda Straussa: Burleska (płyty) 19.00 Poradnik turystyczny w oprac. dr. St. Leszczyckiego; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Reportaż aktualny; 20.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry Adama Furmańskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.00 V-ta audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina w oprac. dr. Zdzisława Jachimeckiego; prof. U. J. w Krakowie Wykonawcy: ork PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Józef Smidowicz (fort.) 21.35 Kwadrans poetycki: wiersze Romana Kołonieckiego w oprac Stefana Elukowskiego; 21.50 Rola przysadki mózgowej w ustroju, pogadanka w opr. inż. Lejwy i doc. dr Juljusza Zweibauma 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Malej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, oraz wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Pieśni włoskie na płytach.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 18.40 Życie kultur. i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19 Koncert reklamowy; 19.15 Poznajmy przepisy finansowo rolne; pogad. 19.35 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p Kraków; 15.30 Recital śpiewaczy H. Hrabiówny; 16.00 p. Kraków; 18.30 Ogród, sad i park w jesieni — Wł. Włosik; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Kiedy Poznań był sercem Polski — wygł. wiz. dr. Papee; 19.10 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Widowiska na wolnem powietrzu — felj. wygł. M. Szacki 18.45 Płyty; 19 Ekspansja kulturalna Polski a twórczość ukraińska — red. Kuryluk; 19.10 p. Kraków;

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Jak bronić robotników przed ogniem w fabryce — insp. Feferman; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków;

Przypuszczalne zbiory w r. 1935

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizorycznej obliczenia przypuszczalnych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4200 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy m-ca sierpnia b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco:

pszenica	19.985,7 tys. q
żyto	63.819,4 „ „
jęczmień	14.286,2 „ „
owies	25.651,7 „ „
ziemniaki	293.867,6 „ „

Liczby te mogą ulec zmianie po omłotach i wykopkach ziemniaków.

W porównaniu do lat ubiegłych przypuszczalne zbiory w r. b. wypadły następująco:

	w porównaniu do 1934 r.
pszenicy	o 3,9% mniejsze
żyta	o 1,3% „
jęczmienia	o 1,7% „
owsa	o 0,6% większe
ziemniaków	o 12,2% mniejsze

	w porównaniu do przeciętnej 1930—1934 r.
pszenicy	o 1,1% mniejsze
żyta	o 1,2% „
owsa	o 4,4% większe
jęczmienia	o 1,2% „
ziemniaków	o 4,4½ mniejsze

Żniwa odbyły się, zdaniem 56% korespondentów, w czasie normalnym, zdaniem 34 proc. — były opóźnione i zdaniem 10 proc. — wcześniejsze. Najwięcej odpowiedzi, stwierdzających wcześniejsze żniwa nadesłano z woj. poznańskiego i łódzkiego; natomiast najwięcej odpowiedzi, stwierdzających opóźnienie żniw — z woj. białostockiego i wileńskiego, w których to województwach przeszło 70 proc. korespondentów zaznaczyło niepomyślne warunki, w jakich odbywały się żniwa. Naogół w Polsce 80 proc. odpowiedzi korespondentów stwierdziło pomyślny przebieg żniw.

Porastania zbóż prawie nie stwierdzono. Jedynie nieznaczne porastanie żyta odnotowano w woj. białostockiem i nowogródzkiem — po 26 proc. odpowiedzi, oraz w wileńskiem — 23 proc. odpowiedzi.

Jakość ziarna tegorocznego przedstawia się w odsetkach odpowiedzi przeciętnie dla Polski następująco:

	dorodne		średnie		pośledn.	
	1935	1934	1935	1934	1935	1934
pszen. ozima	25	30	67	63	8	7
żyto ozime	37	35	58	58	5	7
jęcz. jary	23	34	65	60	12	6
owies	31	37	57	56	12	7

Przypuszczalny zbiór owoców przedstawia się w odsetkach odpowiedzi następująco:

	obfity		średni		mały	
	1935	1934	1935	1934	1935	1934
jabłka	13	22	51	44	36	34
gruszki	4	7	38	39	58	54
śliwki	22	4	40	23	38	73

Najlepszy zbiór jabłek i śliwek okazał się w woj. wołyńskiem, zaś gruszek — stosunkowo w woj. nowogródzkiem.

Tragedja Toma Mooneya

Tom Mooney, amerykański działacz robotniczy, jest jedną z najtragiczniejszych ofiar t. zw. mordu sprawiedliwości. Od 19 lat przebywa w więzieniu — niewinnie. Oto historja jego martyrologji.

W lipcu 1916 roku odbyła się w San - Francisko wielka parada wojskowa mająca na celu wywołać odpowiedni nastrój na rzecz udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej. W pewnej chwili ktoś rzucił między wojsko bombę która zabiła kilka osób i zraniła wielu

Sprawcy nie udało się złapać, ale władze za wszelką cenę „musiały“ mieć winowajcę. Ponieważ w San Francisko od szeregu tygodni prowadził ostrą kampanję antywojenną działacz robotniczy Tom Mooney, a kampanja ta była nie na rękę władzom, więc zrobiły z Mooneya przestępcę i oskarżyły go o zamach bombowy

Piszemy: zrobiły, ponieważ całe oskarżenie było sztuczne i na żadnych nie oparte faktach. Mooney kategorycznie zaprzeczał, by miał coś wspólnego z zamachem. Ale prokurator znalazł, czy wyszukał czterech świadków, którzy przysięgli że widzieli Mooney'a na miejscu zbrodni. Nie, że on rzucił bombę, lecz że był obecny w czasie zamachu. I to wystarczyło, by Mooney'a oskarżyć o zamach, a następnie wystarczyło by sąd przysięgłych skazał Mooney'a na — śmierć. Wyrok ten wywołał oburzenie, ale sądy amerykańskie nic sobie z tego nie robią. Jedynie dzięki wstawiennictwu prez. Wilsona — zmieniono wyrok śmierci na dożywotnie więzienie.

Zaczyna się akt drugi tragedji. Obrońcy Mooney'a i opinja niezależna domagają się wznowienia procesu, ale nadaremnie. Obrońcy przystępują do systematycznego podważania aktu oskarżenia, opartego na zeznaniach czterech świadków.

Kto to byli ci świadkowie? Kokainista, prostytutka, wielokrotnie karany przestępca i bezrobotny kelner.

Po upływie kilku lat kokainista i prostytutka zeznali, że złożyli fałszywą przysięgę i że w dniu zamachu wcale nie widzieli Mooney'a.

Wkrótce potem udowodniono krzywoprzysięstwo trzeciemu świadkowi, owemu chronicznemu przestępcy. Zeznał on, że w dniu zamachu nie był nawet w San Francisko.

Wówczas wszyscy przysięgli, którzy uznali Mooney'a za winnego — złożyli petycję o wznowienie procesu, ale sąd znowu odmówił, powołując się na to że pozostał czwarty świadek kelner Macdonald, który przysiągł że widział Mooney'a na miejscu zbrodni.

I Mooney nadal odsiaduje swe bezterminowe więzienie.

Lecz oto niedawno udało się odnaleść owego kelnera, starego już i sparaliżowanego człowieka. I on stwierdził, że popełnił krzywoprzysięstwo; oświadczył bowiem sędziemu śledczemu, że Mooney'a nigdy nie widział, ale sędzia nakazał mu złożyć przysięgę.

Po tem odkryciu nic już nie stało na przeszkodzie wznowieniu procesu. Jak donosi prasa zagraniczna proces istotnie wznowiono, ale wyniku dotąd niema.

Mooney przesiedział więc niewinnie 19 lat w więzieniu. Kto mu wynagrodzi te zmarnowane lata, mękę i cierpienia?!

Wiedeń (506.8) 20.05 Koncert orkiestrowy; dyr. Kabasta

Londyn Nat. (1500) 19.30 Wesoła audycja muzyczna; 20 Koncert pośw. Brahmsowi 22.10 Operetki wiedeńskie.

Medjolan (221.1) 20.40 Wieczór oper

Paryż (1648) 20.00 Duety wokalne; 20.45 Tajemnice Paryża — słuchow. wg. Sue'go nast. Wieczór w Sorento — słuchow wg. Turgeniewa.

Przespane życie

Przy wspomnieniu o Brillat - Savarinie, nasuwają się na myśl też dwie jego stare siostry, które można powiedzieć przespały całe życie.

Panie te mieszkały na prowincji w willi należącej do ich brata, a w której Brillat - Savarin spędzał corocznie tylko dwa miesiące, wrzesień i październik

Siostry smakosza spędzały 10 miesięcy corocznie w łóżku i powstawały z pościeli dopiero, gdy brat ich miał przyjechać. Gdy zaś następnie odjeżdżał, żegnały go słowami: „Do widzenia kochany bracie. Wracamy teraz do łóżka“.

I widocznie służył im ten tryb życia, gdyż doczekały się sędziwej starości. Jedna z nich umarła w 99-tym roku życia. Kończąc obiad, wyrzekła ostatnie swe słowa: „Podajcież prędzej deser“ a spożywszy go, skonała.

Widocznie przykład ich chce naśladować niejaki Arthur Gehrke z miasta Watertown, w stanie Wisconsin, gdyż w tych dniach położył się — jak donoszą pisma amerykańskie — do łóżka, oświadczając, że nie powstanie z niego, dopuki nie minie denerwujące go przesilenie obecne

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 24 m
2	Zachód słońca 17 g 2 m
ŚRODA	5 Tiszri 5696

Projekt wystawy uzdrowiskowo-turystycznej

Na odbytej ostatnio w Krakowie konferencji turystyczno-zdrojowiskowej omawiano obszernie projekt zorganizowania wystawy uzdrowiskowo-turystycznej. W toku dyskusji wyrażono zgodną opinję, że zorganizowanie tego rodzaju wystawy, pomyślanej na szeroką skalę, jest wielce celowe i posiadać będzie duże znaczenie z punktu widzenia popularyzacji lecznictwa zdrojowego wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

Uznano za wskazane złączyć termin wystawy z uroczystościami „Dni Krakowa“, które odbyć się mają na wiosnę 1936 r. Co do miejsca wystawy brane są pod uwagę trzy tereny w Krakowie: gmach wystawowy przy ul. Rajskiej, Park Jordana lub tereny na Błoniach. Wstępne prace powierzono komitetowi przygotowawczemu, który zajmie się opracowaniem wytycznych i kosztorysu wystawy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEG. Dziś pełna humoru komedja L. Verneuil'a „AZAIS“ z p. Kazimierzem Junoszą-Stępowskim w roli głównej Barona Würtza. — Jutro dramat Al. Tołstoja „IWAN GROŹNY“ z K. Junoszą-Stępowskim w roli tytułowej. W próbach „STARE WINO“, komedja Seymour'a Hicks i Ashley'a Dukes w przekładzie Fl. Sobieniowskiego, — która będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— EUGENJA UMIŃSKA I ZYGMUNT DYGAT wystąpią dziś we środę w Sali Saskiej o godzinie 20-tej. Koncert zorganizowany staraniem Stow. Młodych Muzyków w Krakowie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Pociąg widmo“ i „Tu rządzi humor“ (Flip i Flap).

APOLLO: „Mały pułkownik“ (Shirley Temple).

ATLANTIC: „Kaprys hiszpański“ (Marlena Dietrich) reż. Józefa V. Sternberga.

BAGATELA: „Chłopcy z placu broni“ oraz rewja: Lot w śmiechosferę.

PROMIEŃ: „Miłość cyganki“ (Novotna i Hans Moser).

STELLA: „Halka“ (L. Kiepura).

ŚWIT: — —

SZTUKA: „Baboona“.

UCIECHA: — —

WANDA: „Dwie Joasie“ (J. Smosarska).

ZE SPORTU

KOSZYKARKI MAKKABI KRAKOWSKIEJ ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO OKRĘGOWE

Onegdaj odbył się rewanżowy mecz finałowy między drużynami koszykówki kobiecej *Makkabi (Kraków) — Tempo (Tarnów)*, który zakończył się powtórnem zwycięstwem zespołu żydowskiego w stosunku 15:6 pkt.

Temsamem koszykarki Makkabi zdobyły mistrzostwo okręgu krakowskiego i *reprezentować będą tenże okręg na mistrzostwach Polski*, mających się rozegrać w Krakowie w dniu 4—6 b. m.

„MAKKABI“ PROWADZI W MISTRZOSTWACH PIŁKI RĘCZNEJ.

Mistrzostwa Okręgu w piłce ręcznej stoją pod znakiem przewagi „Makkabi“, która prowadzi zdecydowanie. Drużyna białoniebieskich zdobyła wszystkie punkty i prowadzi zdecydowanie. W poniedziałek „Makkabi“ grała z Polonją i wygrała 7:2.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż „Makkabi“ uplasuje się na czele tabeli i zdobędzie temsamem prawo reprezentowania Okręgu Krakowskiego na Mistrzostwach Polski w Warszawie.

20.000 WIDZÓW było obecnych na meczu niedzielnym Ruch—Warta w Wielkich Hajdukach z okazji poświęcenia stadjonu nowego Ruchu.

HAKOACH (BIELSKO) nie spada z ligi waterpolowej, jak to mylnie za prasą warszawską onegdaj podaliśmy. Mimo utraty punktów z E. K. S-em Hakoach ma jeszcze o 1 punkt więcej od Cracovii, której właśnie grozi spadek. Jest pobożnem życzeniem prasy antysemickiej, aby oczywiście spadła z ligi piłki wodnej drużyna żydowska, a nie Cracovia, toteż puściła taką kaczkę. Sztuczki te jednak nie udadzą się, Hakoach bowiem pozostanie w I klasie waterpolowej.

Warszawianka uzyskała drugie zrzędu zwycięstwo na swem tournee po północnej Francji, pokonując Reprezentację emigracji Sallaumines 6:1.

Napierała wygrał wyścig kolarski 50 klm torowy o mistrzostwo Polski rozegrany w Warszawie na Dynasach.

Kolarski bieg na przełaj na trasie 18 klm. w Krakowie, zorganizowany przez Krakowską Legję wygrał Władysław Motyka w czasie 50.11 min.

Hungarja pokonała FTC w Budapeszcie 3:2.

Mecz kobiecy lekkoatletyczny Węgry — Austrja zakończył się zwycięstwem Austrjaczek w stosunku 56,5 pkt. : 30,5 pkt.

Daranyi (Węgry) uzyskał na ostatnich zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie **w rzucie kulą** obrącz nowy **rekord światowy 29.46 mtr.**, który poprawił rekord Heljasza (Polska) 28.78 mtr. Daranyi uzyskał prawą ręką 15.77 mtr. co jest nowym rekordem węgierskim.

Tennisiści Poznanja pokonali Wrocław ostatecznie 5:0, zaś Górny Śląsk zremisował z Wrocławiem 9:9 pkt.

Bokserzy Skody warszawskiej zwyciężyli CWS 12:4 pkt. w serji drużynowych mistrzostw Warszawy.

Niemiecka reprezentacja szczypiorniaka pokonała Polskę 21:6 pkt. w Warszawie.

Piłkarze Irlandji pokonali Anglję (mecz zawodowców) wobec 30.000 widzów w stosunku 2:1.

Makkabi (Kraków) — Wawel mecz szczypiorniaka zakończył się zasłużonem zwycięstwem Makkabi w stosunku 6:3 mimo osłabionego składu spowodu braku braci Rittermannów, którzy wyjechali do Wilna, oraz Sonnenscheina i Pempera.

Wiadomości z kraju

O reprezentację polityczną żydostwa polskiego

Onegdaj odbyło się posiedzenie K. C. Org. Sjon. w Warszawie. Na posiedzeniu rozważana była sprawa utworzenia instytucji narodowo-politycznej, która byłaby reprezentacją polityczną żydostwa polskiego. Utworzenie takiej reprezentacji przez K. C. Org. Sjon. zostało uchwalone na ostatniej sesji sjonistycznej Rady Partyjnej.

Zgon b. senatora Uszera Mendelsona

W niedzielę wieczorem zmarł w Otwocku b. senator Uszer Mendelson, działacz Agudy. Zmarły był posłem w 2-gim Sejmie, a ostatnio członkiem Senatu z listy państwowej BB.

Błp. Uszer Mendelson był też przez dłuższy czas przewodniczącym Rady Gminy Żyd. w Łodzi i członkiem Rady Gminy w Warszawie. Zmarły liczył 62 lata.

Przyrzeczenia hitlerowskiego senatora

Mianowany przez p. Prezydenta Rplitej senatorem Niemiec, R. Wiesner, opublikował następujące oświadczenie:

„Niemieccy towarzysze!

Z okazji mianowania mnie senatorem, otrzymałem ze wszystkich warstw naszej ludności tak liczne życzenia, że chcę serdecznie podziękować wszystkim za te dowody wierności.

Mogę tylko wszystkich ponownie zapewnić, i obiecać im, że będę pracował w myśl naszego światopoglądu i zgodnie z zasadami narodowosocjalistycznemi, dla dalszego istnienia i dobra naszej partji i odbudowy państwa.

Specjalnie głęboko wzruszyło mnie zaufanie, okazane mi przez koła ludności niemieckiej, nie należące do naszej organizacji.

To może mnie tylko umocnić w przekonaniu, że nasz ruch musi nadal kroczyć dotychczasową drogą i każda praca musi się podporządkować dobru całego narodu niemieckiego.

Jerzy Ostrowski i M. Pawlikowska-Jasnorzewska laureatami Akademji Literatury

Jury konkursu dramatycznego, zorganizowanego przez Polską Akademję Literatury w osobach: Juljusza Kaden-Bandrowskiego, Jana Lorentowicza, Kornela Makuszyńskiego, Zofji Nałkowskiej, Jezefa Śliwickiego, Leopolda Staffa, Jerzego Szaniawskiego, Arnolda Szyfmana, Kazimierza Wierzyńskiego, Władysława Zawistowskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego i Wacława Sieroszewskiego jako przewodniczącego sądu — po rozpatrzeniu prac, nadesłanych na konkurs w ilości 287 sztuk, postanowiło jednogłośnie na zebraniu w dniu 30 września 1935 roku nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nadesłanych utworów.

Drugą nagrodę w wysokości 3000 złotych jury przyznało większością głosów dramatowi w trzech aktach p. t.: „Bogoburcy“, oznaczonemu godłem „Her armenczyk“.

Trzecią nagrodę w wysokości 2000 zł. jury przyznało większością głosów komedji w trzech aktach p. t.: „Dowód osobisty Zebrzydowskich“, oznaczonej godłem „Antoni Andrzej“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem dramatu „Bogoburcy“ jest Jerzy Ostrowski, autorką zaś komedji p. t.: „Dowód osobisty Zebrzydowskich“ jest Marja Jasnorzewska-Pawlikowska.

Wyrok w procesie o dzieła Norwida

W poniedziałek sąd warszawski ogłosił wyrok w procesie o dzieła Norwida. Prof. Pini skazany został za naruszenie praw autorskich Zenona Przesmyckiego na 1000 zł. grzywny i 3000 zł. pokutnego. Wydawca książki Piniego, Pleban skazany został na 500 zł. grzywny.

Sąd uznał, że Zenon Przesmycki miał do dzieł Norwida prawa autorskie z tytułu nabytego dziedzictwa, jak i z tytułu własnego opracowania.

Zniesienie komisji uzdrowiskowej w Zakopanem

W najbliższym czasie ogłoszone będzie rozporządzenie Rady Ministrów, znoszące komisję uzdrowiskową i wydział wykonawczy w Zakopanem. Motywem zniesienia komisji uzdrowiskowej jest fakt całkowitego zrozumienia roli uzdrowiskowej Zakopanego przez jego zarząd gminny, co pozwala na zunifikowanie administracji lokalnej. Wspomniane rozporządzenie zostało już uchwalone przez Radę ministrów na ostatniem jej posiedzeniu.

GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 1. 10. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była naogół utrzymania, ruch nadal słaby, zupełny brak zainteresowania. Zastój w obrotach. Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się tendencja utrzymana dla dolara i funta. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33, czeki bankowo 5.29—5.31¼ Bank Polski płacił za dolary drobne 5.27, grubsze 5.28, dolar złoty 9.03—9.07, funt ang. 26—26.15 marka niem. 148—152, korona czeska 20.80—21.05

Dewizy: N. Jork 5.31¼ Londyn 26—26.15 Szwajcarja 172.25—173.25, Berlin 213—214, Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 1. 10. Pszenica dworska czerw. 17.50—18 Żyto dworskie 13.25—13.50 Owies dworski stand. 15—15.25 Groch Wiktorja 34—37 Fasola cukr. biała (jasiek) 44—46 Bobik 7.50—18.50 Łubin żółty 10—10.50 Siano słodkie nowe 7.50—8.25 Koniczyna pastewno nowa 9—10 Słoma długa 4.25—4.50 Ziemniaki stołowe 4 4.50 Rzepak zimowy z workiem 39—40 Mak niebieski z woarkiem 51—52 Kminek kraj. czyszczony 70—74 Mąka pszenna gat. IA st. wym. 20 proc. 34—35 Mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 55 proc. 21.50—22 Mąka żytnia okr. poznań. I gat. st. wym. 55 proc. 22—22.75 Otręby żytnie stand. 8—8.25 pszenne średnie 8—8.25 Pęcak fabr. z work. 21—22 Kasza jaglana fabr. 27—28 tatarczana cała 31—33. Tendencja słabsza podaż dostateczna dowozy lok. małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 1. 10. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych. Owies 15 ton 14.70 Mąka żytnia I gat. 30 proc. 20—20.75 (wyciągowa) 45 proc. 19.25—20 55 proc. 18.25—19.25 45—55 proc. 15—16. Mąka pszenna gat. lit. A. 20 proc. 30.50—32.25. gat. II lit. F. 55—65 proc. 21.50—22 gat. II lit. G. 60—65 proc. 20—20.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. 10. Akcje: Bank Polski 92—91.50 Starachowice 31.75 Haberbusch 32, Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 5-proc. poż. konwers. 68, 6-proc. poż. dol. 80.50 4-proc. poż. dolarów ka 51.75—52 7-proc. poż. stabil. 62—62.50 pięciosetki 62.75. Tendencja cokolwiek mocniejsza.

Listy zastawne B-ku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.72 Holandja 359.50 Kopenhaga 116.50 Londyn 26.08 Nowy Jork 5.31 3/8 Nowy Jork telegr. 5.31½ Paryż 35.01 Praga 21.95 Sztokholm 134.55 Szwajcarja 172.90 Włochy 43.38 Berlin 213.70. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. 10. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32½ przy tendencjn utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.31½ oraz 5.33½ w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. 10. Dewizy: Paryż 20.25 Londyn 15.08½ Nowy Jork 3.07¼ Bruksela 51.90 Medjolan 25.08 Madryt 42 Amsterdam 208 Berlin 123.70 Wiedeń noty 57.60 Sztokholm 77.75 Oslo 75.75 Kopenhaga 67.35 Praga 12.72 Warszawa 57.90 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.65½ Japonja 89 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 96.50 Paryż Fr. fr. 1705 Zurych Dol.. 62.13 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 30. 9. Kursy otwarcia. Dillonowska 89.375 Stabilizacyjna 106.25 Dalarowa 79.625 Warszawska 69.125 Śląska 70.128 Kursy zamknięcia Dillonowska 89.375 Stabilizacyjna 106. Tendencja utrzymana.

LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 1. 10. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16 1/16 termmin 16 3/8 Cyna 230¾—231¼ termin 218—¼ Banka 232 Straits 232 Ołów 17½ termin 17¼ Miedź 35 1/16—1/8 termin 35 3/8—7/16 Elektrolit 39½—40

„Czarny dzień" polityki litewskiej w Kłajpedzie

mówi pismo niemieckie

Królewiec, 1. 1o. PAT. Prasa tutejsza podaje że frekwencja w wyborach do Sejmiku kłajpedzkiego dochodziła *przeciętnie do 95 procent*, a w niektórych okręgach wiejskich nawet do 100 procent uprawnionych do glosowania. W jednym z okręgów wyborczych w samej Kłajpedzie, *nie zdołano ukończyć głosowania nawet do godz. 20-tej*. Na 1972 uprawnionych zdążyło oddać głosy tylko 1844. Dalej donoszą dzienniki, że prasa kłajpedzka otrzymała *zakaz zamieszczania jakichkolwiek informacyj*, dotyczących wyborów, poza komunikatami litewskiej agencji telegraficznej.

Litwini uważają dzień wyborów za *czarny dzień polityki litewskiej* na obszarze Kłajpedy

Cudzoziemcy opuszczają Addis-Abebę

Addis-Abeba, 1. 1o. PAT. *Ogłoszenie mobilizacji powszechnej jest kwestją dni.* Przebywający jeszcze w stolicy cudzoziemcy czynią przygotowania do wysłania swych rodzin do Dżibuti. Jak się dowiaduje korespondent Reutera, minister wojny doradzał cesarzowi, *aby zażądał od cudzoziemców opuszczenia* Addis Abeby, cesarz jednak odmówił, oświadczając, iż *cudzoziemcy nie mają się czego obawiać w Abisynji.* W stolicy znajduje się jeszcze pewna niewielka liczba Włochów, panuje jednak powszechna opinja, że *uczyniliby oni lepiej, wyjeżdżając stąd jak najszybciej, gdyż zajścia są nieuniknione.*

Addis Abeba. 1. 10. PAT. Według niepotwierdzonych pogłosek dziś wieczorem jako by ma być ogłoszona mobilizacja w Abisynji Zawiadomienie o niej podane ma być ludności przez zapalenie stosów na wierzchołkach gór. Źródła poinformowane twierdzą, że Negus polecił, aby ogłoszenie mobilizacji nastąpiło w szczególnie uroczystych okolicznościach, — mają być odprawione nabożeństwa a jeden z ministrów wygłosić ma stosowne przemówienie.

W Gibraltarze ruch

Paryż, 1. 1o. PAT. „Le Temps" donosi z Gibraltaru, że *przygotowania wojskowe trwają tam dzień i noc.* Na wzgórzach ustawiono 50 bateryj przeciwlotniczych. Dla przyspieszenia transportu broni i amunicji, władze wojskowe *wynajęły 40 samochodów ciężarowych.* Ilekroć do Gibraltaru przybywa statek włoski, choćby nawet pasażerski, wyławiacze min przeszukują port celem stwierdzenia, czy nie zostały założone miny.

Ameryka o nocie brytyjskiej do Francji

Nowy Jork, 1. 1o. PAT. Według „New Jork Times" odpowiedź brytyjska na zapytania Francji stanowi *najsilniejsze związanie się z doktrynami paktu* Ligi Narodów. Natomiast „Chicago Tribune" wyraża pogląd, że ogólnie biorąc nota brytyjska *nie zmienia wcale* dotychczasowej sytuacji i *pozostawia ją nadal w zawieszeniu.*

8 osób spaliło się żywcem

Chicago, 1. 1o. PAT. W piwnicy 3-piętrowego budynku nastąpił z nieustalonych dotychczas przyczyn wybuch i cały *budynek stanął wkrótce w płomieniach. 8 osób spaliło się żywcem*, 8 osób, które usiłowały ratować się skacząc przez okna, odniosły *ciężkie obrażenia.*

Katastrofy na manewrach

Berlin, 1. 1o. PAT. Podczas manewrów lotniczych, jakie odbyły się w ubiegłym tygodniu w Warnemuende, wydarzyły się *dwa wypadki*, w których zginęło 7 osób. Podczas zderzenia się samolotu pociągowego z *wielkim samolotem bombowym, zginęło 5 osób*, a podczas zderzenia się dwóch samolotów pościgowych *zginęły 2 osoby.* Przyczyną tych dwóch katastrof była *gęsta mgło.*

W Sowietach sprzedaje się żywność bez kartek

Moskwa, 1. 1o. PAT. Agencja Tass podaje, że w dniu dzisiejszym na terenie całego Związku sowieckiego rozpoczęto *sprzedaż artykułów żywnościowych bez kartek.* Sieć sklepów została *znacznie rozszerzona* przez otwarcie nowych i przerobienie dawnych.

Na rynkach zaznaczyła się nowa *zniżka cen mięsa*, masła, jarzyn i innych produktów. Sklepy państwowe są w możności zaspokoić całkowicie żądania kupujących.

Strajk nauczycieli w Palestynie odwołany

Jerozolima. 1. 10. (ŻAT) Związek Nauczycieli odwołał strajk nauczycieli, który miał być proklamowany w szkołach hebrajskich tuż po Rosz Haszana. Nauczyciele wyrazili gotowość przeczekania do zakończenia świąt Sukot. W międzyczasie prowadzone są rokowania, do których przyrzekły przystąpić Histadrut i Mizrachi.

Agitacja za królem w Grecji

Ateny, 1. 1o. PAT. Akcja za powołaniem króla Jerzego na tron bez uciekania się do plebiscytu staje się coraz bardziej popularna wśród posłów partji ludowej. Dotychczas za tego rodzaju rozwiązaniem sprawy restauracji w Grecji opowiedziało się 120 posłów, a potrzeba 151. Akcja ta popierana jest przez oficerów.

Pamiętnik Krzysztofa Kolumba — znaleziony

Paryż, 1. 1o. PAT. Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w archiwum muzeum miasta Kargopol okręgu ołonieckiego znaleziono *dziennik Krzysztofa Kolumba.* Na pierwszej stronicy dokumentu znajduje się napis „Krzysztof Kolumb. Napisane własnoręcznie dla mego syna Diego, 3 sierpnia 1492 r."

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 2 bm. Po przejściowym wzroście zachmurzenia i miejscami przelotnych deszczach, ponowne polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i południowe.

Sytuacja gospodarcza w Palestynie pomyślna

Jerozolima. 1. 10. (ŻAT) Przemawiając wczoraj na publicznem zgromadzeniu, generalny dyrektor Anglo - Palestine - Bank, Hoofien, poruszył sytuację finansową Palestyny, zwłaszcza w dziedzinie kredytowej. Hoofien mówił o konieczności przyjścia z pomocą handlowi i przemysłowi budowlanemu które częściowo **dotknięte zostały spowodu paniki**, jaka ostatnio powstała w związku z odgłosami **zatargu włosko - abisyńskiego**, oraz wskutek wyczerpania depozytów mniejszych banków, co spowodowało **zmniejszenie się możliwości kredytowych.** Hoofien zapewnia ludność, że system finansowy Palestyny jest ściśle **związany z wielkiemi angielskiemi instytucjami finansowemi**, jak Barclay-Bank i Anglo - Palestine-Bank, a ponadto Bank Hipoteczny powiększył ostatnio swoje fundusze kredytowe dla przemysłu budowlanego, udzielając mu kredytów w sumie, **przekraczającej 100 tysięcy funtów szterlingów miesięcznie.** Hoofien zakończył przemówienie wyrażeniem **niezłomnej wiary w zupełnie pewne podstawy struktury gospodarczej Palestyny.**

Labour Party radzi nad sytuacją polityczną

W walce o pokój i sprawiedliwość

Londyn, 1. 10. PAT. Na konferencji Labour Party w Brighton rozpoczęto dziś debaty nad kwestją, czy sankcje przewidziane w pakcie ligi powinny być obecnie zastosowane czy też nie. B. podsekretarz stanu spraw zagranicznych w ostatnim gabinecie Labour Party, Dalton, otwierając dyskusję, oświadczył co następuje: „Powstaje pytanie, czy odegramy naszą rolę wielkiego mocarstwa *w walce o pokój i sprawiedliwość* jako starszy kolega między narodami, czy też wyłamiemy się w bezsile i niewierze z pod uroczystych zobowiązań, stając się judaszem narodu. W tym wypadku stracimy wszystkich przyjaciół i przygotowując sami utratę naszego honoru, przyczynimy się do własnego upadku w terminie niezbyt dalekim".

Następnie zabrał głos Ponsonby, który nawiązując do faktu, iż nie wszystkie narody wypowiedzą się za sankcjami, zaznaczył, iż wyniknąć z tego może niebezpieczeństwo podziału Europy na dwa wrogie obozy.

Po przemówieniu Ponsonby'ego, Dalton złożył projekt rezolucji, która potępia energicznie stanowisko rządu włoskiego i wzywa rząd W. Brytanji do dalszego współdziałania z innymi członkami Ligi Narodów, celem wydania wszelkich zgodnych z postanowieniami paktu zarządzeń celem przeciwstawienia się akcji podejmowanej przez Włochy w Afryce wschodniej.

Skolei zabrał głos Stafford Cripps, który twierdził, *że sankcje gospodarcze nie dają się oddzielić od sankcyj wojskowych* i zakończył swe przemówienie ostrym atakiem przeciwko rządowi angielskiemu oświadczając, że polityka W. Brytanji uzależniona jest od interesów kapitalistycznych.

W oczekiwaniu rozstrzygających wypadków

Grandi w Foreign Office

Paryż. 1. 10. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu, że tamtejsze koła urzędowe okazują dużą wstrzemięźliwość w stosunku do wizyty ambasadora Grandiego w Foreign Office oraz w sprawie propozycyj angielskich, przedstawionych Francji. Koła te ograniczają się do oświadczenia, że wizyta Grandiego nie przyczyniła się do zmiany sytuacji i że nie pozostawała w żadnym związku z sobotnim komunikatem rzymskim. Co się tyczy noty angielskiej, to koła te odmawiają zarówno potwierdzenia jak zaprzeczenia informacji, jakie prasa zamieszczała w tej sprawie.

Abisynja nie wycofała wojsk wgłąb kraju

Rzym. 1. 10. PAT. W telegramach z Asmary, prasa zaprzecza doniesieniu Negusa, o **wycofaniu wojsk abisyńskich o 30 klm w głąb kraju.** Dzienniki donoszą, że oddziały pozostały na dawnych miejscach, a w niektórych punktach granicznych zostały nawet wzmocnione siłami regularnemi.

* * *

Addis Abeba. 1. 10. PAT. Lekarz amerykański Hockmann — zastępca dyrektora służby zdrowia udał się do Dire-Daua z oddziałem sanitarjuszy, wioząc ze sobą materjały sanitarne. Dr. Hockmann udaje się z tym materjałem na południo-wschód Ogadanu.

Na wodach greckich

Ateny. 1. 10. PAT. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że od kilku dni na wodach greckich w pobliżu wyspy Krety patrolują pomocnicze statki floty włoskiej. Pozatem nad wyspą dają się zauważyć bardzo często przeloty **samolotów włoskich i brytyjskich.**

Eden wraca do Genewy

Londyn. 1. 10. PAT. Minister Eden, który przybył tu w dniu dzisiejszym, złożyć ma sprawozdanie na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu. Minister zamierza udać się spowrotem do Genewy we środę drogą na Paryż, gdzie odbędzie dłuższą naradę z premjerem Lavalem.

Z Trzeciej Rzeszy

Bzdury p. Rosenberga

Berlin. 1. 10. (ŻAT) Na odbywający się obecnie w Bremie **zjazd historyków niemieckich** nadesłał Alfred Rosenberg pismo powitalne, w którem wyraża m. i. ubolewanie, że dotychczas świat opiera swe dziejopisarstwo **na Biblji.** Rosenberg twierdzi, że autorzy Biblji **byli natchnieni kulturą babilońską i indyjską, a więc kulturą prastarych narodów aryjskich** i że **Dziesięcioro Przykazań biblijnych są tylko plagjatem dziewięciorga przykazań ułożonych przez Aryjczyków(!!)**

* * *

Berlin. 1. 10. (ŻAT) Na skutek bojkotu antyżydowskiego wyemigrowała ostatnia rodzina żydowska z miasta Hoheinhed w Palatynacie, zaś miejscowa synagoga **sprzedana została za 900 marek Aryjczykowi,** który przekształci budynek synagogalny na **dom mieszkalny.**

* * *

Berlin. 1. 10. (ŻAT) „Voelkischer Beobachter" donosi z Hemer w Westfalji, że zostali tam aresztowani dwaj Żydzi: Zygmunt Bartmann i jego ojciec, **którzy mieli rzekomo na ulicy pobić żołnierza Reichswehry tak dotkliwie, że musiano go przewieźć do szpitala.** Doniesienie „Voelkischer Beobachter" zredagowane jest w tonie **niezwykle podburzającym przeciwko Żydom.**

* * *

Berlin. 1. 10. (ŻAT) **Urzędowo** donoszą, że wkrótce ukaże się rozporządzenie **odbierające Żydom prawa korzystania z zapomóg państwowych dla rodzin, liczących przeszło czworo dzieci w wieku ponad 16 lat. Rozporządzenie to oparte jest na norymberskiej ustawie rasowej i postanawia, że pragnący korzystać z zapomóg winni przedłożyć dowody aryjskiego pochodzenia obojga małżonków.**

Skarbnik U. H. w Warszawie

Warszawa. 1. 10. (ŻAT) Do Warszawy przybył finansowy dyrektor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, M. Schneurson

Losowanie pożyczki inwestycyjnej

Warszawa, 1. 10. PAT. Dziś odbyło się losowanie 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Premje po 50.000 zł. wygrały obligacje: serja 1997 nr. obl. 48, 5466 nr. obl 30, 6288 nr. obl. 19. Premję 25.000 zł. — serja 6585 nr. obl. 40. Premje po 10.000 zł. — serja 5649 nr. 41, serja 7532 nr. 4, serja 8227 nr. 48. Premje po 1000 z. — serja 1078 nr. 46, serja 1334 nr. 20, serja 1719 nr. 32, serja 2382 nr. 36, serja 3317 nr. 26, serja 3918 nr. 37, serja 4141 nr. 8, serja 4600 nr. 22, serja 4689 nr. 44, serja 5322 nr. 48, serja 5544 nr. 36, ser. 6331 nr. 6, ser. 6699 nr. 15, ser. 7271 nr. 15, ser. 7308 nr. 13, ser. 7521 nr. 6, ser. 7683 nr. 50, ser. 8052 nr. 50, ser. 8176 nr. 50, ser. 8462 nr. 44, ser. 8838 nr. 34, ser. 9133 nr. 8, ser. 9302 nr. 1, ser. 9415 nr. 4.

Pozatem wylosowano 126 premii po 500 zł. i 253 premje po 250 zł.

Stan bezrobocia

Warszawa, 1. 10. PAT. Stan bezrobocia na terenie całego państwa w dn. 28 września rb. według danych biur pośrednictwa pracy wynosił 257.550 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia ubiegłego o 3570 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych spadła w roku bież. o 31.685 osób.

„Piłsudski" przybędzie 8 b. m. do Gdyni

Warszawa, 1. 10. PAT. Statek motorowy „Piłsudski", który odpłynął 29 września w drogę powrotną do Gdyni, zawinął w poniedziałek rano do Halifaxu w Kanadzie, skąd po kilkogodzinnym pobycie odpłynął w dalszą drogę. 7 października m/s „Piłsudski" przybędzie do Kopenhagi, a 8 października do Gdyni

Gwałtowne burze na Morzu Czarnem

Stambuł. 1. 10. PAT. Nad Morzem Marmurowem i nad częścią Morza Czarnego szaleją gwałtowne burze, uniemożliwiające żeglugę. Burze wyrządziły znaczne szkody w Adanie. W niektórych miejscowościach wylały rzeki. Kilkanaście osób zatonęło. W porcie Kerasondy zatonęło kilka statków, przyczem zginęło kilkunastu marynarzy.

Sankcje uniemożliwią wojnę

Londyn. 30. 9. PAT. Na dorocznej konferencji Labour Party, która w dniu dzisiejszym rozpoczęła się w Brighhton, przewodniczący Robinson odczytał deklarację na rzecz zastosowania przez Ligę Narodów san kcyj wobec Włoch, a nawet w razie potrzeby — odwołania się do siły. Labour Party — mówił — Robinson — nie pragnie bynajmniej wojny lecz przeciwnie, dąży do utrzymania pokoju i nie sądzi, aby ewentualne sankcje musiały doprowadzić do wojny. Powszechne zawieszenie dostaw przez wszystkie kraje spowodowałoby rychłe zakończenie wojny.

Zatarg włosko - abisyński — zakończył Robinson — jest bezpośrednim rezultatem słabości Ligi Narodów, okazanej w zatargu chińsko - japońskim.

Czy Francja będzie współdziałać z Anglją?

Londyn. 30. 9. PAT. Angielskie koła polityczne przywiązują dużą wagę do posiedzenia francuskiej Rady ministrów, które odbyć się ma jutro popołudniu. Dzienniki podkreślają, iż wbrew zwykłej procedurze Laval nie rozesłał zawiadomień o tem posiedzeniu, lecz prywatnie tylko zapowiedział mi nistrom, by na każde wezwanie gotowi byli do przybycia na posiedzenie. W Londynie pa nuje przekonanie, iż posiedzenie gabinetu francuskiego, zwołane zostało dla naradzenia się nad odpowiedzią na pewne zapytania postawione przez rząd brytyjski. Pytania te dotyczyć mają stanowiska, jakie ewentualnie zająłby rząd francuski w razie konfliktu z Włochami na Morzu Śródziemnem. W Brytanja zwrócić się miała do Francji **o wyjaśnienia, czy w razie zarządzenia przy użyciu floty brytyjskiej ostrych sankcyj w stosunku do Włoch, Francja gotowa będzie współdziałać z W. Brytanją.** Czy współdziałanie to będzie aktywne czy też bierne, to jest czy Francja gotowa byłaby połączyć pewne jednostki swej floty dla współdziałania z morskiemi siłami W. Brytanji, lub też, czy Fran cja ograniczyłaby się do udzielania okrętom angielskim gościnności w swoich portach i dokach dla naprawy i innych ułatwień technicznych, niezbędnych przy tego rodzaju operacjach morskich.

Skład Rady przybocznej m. Łodzi

Warszawa. 30. 9. PAT. Na podstawie art. 73 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, minister spraw wewnętrznych w dniu 30 września 1935 r. ustanowił przy tymczasowym prezydencie miasta Łodzi Radę przyboczną i do Rady tej powołał osoby następujące: Karola Algajera, Alfreda Biłyka, Leona Chodakowskiego, Adama Cyrańskiego, Bertolda Dobrańca, Zygmunta Fiedlera, Roberta Geyera, Jerzego Klocmana, Stanisława Kubasiewicza Andrzeja Lewandowskiego, Fi szla Libermana, Kazimierza Jaworowskiego dra Tadeusza Mogilnickiego, Stanisława Pawłowskiego, Józefa Pogonowskiego, Zygmunta Raabego, Apolonję Rybicką, Józefa Sochę, Józefa Tomczyka, Walentego Walczaka, Tomasza Wasilewskiego, Franciszka Waszkiewicza, Józefa Zajączkowskiego i Stanisława Petemana.

Do zakresu działania Rady Przybocznej należeć będzie wydawanie opinji w sprawach, które należą do Rady miejskiej. Równocześnie p. minister spraw wewnętrznych powołał na stanowisko tymczasowego wiceprezydenta miasta Łodzi Mikołaja Godlewskiego, wicewojewodę w Łucku, zwalniając go na czas pełnienia powyższych funkcyj od pełnienia tymczasowych obowiązków w służbie państwowej.

Miss Uniwersum na r. 1935

Bruksela. 30. 9. PAT. Miss Uniwersum na r. 1935. wybrana została miss Egipt.

Rozkwit żydowskich osiedli rolnych

Jerozolima, Z.A.T. W Kirjat Chaim odbyło się uroczyste otwarcie nowego 2-piętrowego gmachu szkolnego. Przed 3—4 laty grunta, na którym położone jest kwitnące osiedle żydowskie, stały pustkami. Pierwsi koloniści założyli szkółkę dla 15 dzieci i przedszkole dla 25 dzieci Obecnie w osiedlu tem kształci się w szkole 500 dzieci, zań w przedszkolu — 200 [illegible] Nowy gmach szkolny liczy 20 izb.

„Krzyżacy“ a duch paktu polsko-niemieckiego

Warszawa, 30.9. (Sin). Władze pruskie zabroniły czytania i rozpowszechniania „Krzyżaków“ Sienkiewicza wśród ludności mazurskiej. Jako motyw tego zakazu podają władze, że powieść Sienkiewicza nie może być dozwolona do czytania zwłaszcza teraz w okresie paktu polsko-niemieckiego, z którego duchem nie jest zgodna

Rezultat wyborów w Kłajpedzie znany będzie za tydzień

Kłajpeda. 30. 9. PAT. Po nastrojach podnieconych, jakie zaznaczyły się pod koniec pierwszego dnia wyborczego, dziś w całym okręgu kłajpedzkim zapanował spokój. Według prowizorycznych obliczeń, około 65 pro cent wyborców stanęło do głosowania. Niektóre urny wyborcze zostały już przewiezione do głównej komisji wyborczej w Kłajpedzie. Do pomocy w obliczaniu głosów komisja wyborcza ma powołać 70 pomocników. Wobec tego należy się spodziewać, że rezultaty wyborów będą już znane w **końcu bieżącego tygodnia.** Dziennikarze zagraniczni, zebrani w Kłajpedzie, udali się na zaproszenie kolegów litewskich do Kowna, poczem wrócą do Kłajpedy, by być obecnymi w dniu ogłoszenia rezultatów.

Tajemniczy mord w pociągu

Wiedeń. 30. 9. PAT. W pospiesznym pociągu Bukareszt—Paryż została zamordowana wczoraj obywatelka rumuńska. Dochodzenie policyjne wskazuje, iż mordercą prawdopodobnie jest student rumuński, który legitymował się na granicy studencką legitymacją. Po dokonaniu morderstwa przestępca wysiadł z pociągu w Insbrucku. Motywy zbrodni nie zostały dotychczas wyjaśnione.

SACHA GUITRY

„MAMY DWÓCH KRÓLÓW"

Znakomity aktor i komedjopisarz Sacha Guitry ogłasza tom uroczych wspomnień pt. „Tak, mam dobrą pamięć“. Oto jeden fragment:

Najmniejszym teatrem Paryża były chyba „Capucines". Magnesem jego była cudowna Jeanne Granier, która otrzymywała za każdy wieczór 800 franków w walucie przedwojennej. Po 50-tem jednak przedstawieniu spadły dochody, które i tak nigdy nie przekraczały 2.000 franków. Cóż czyni dyrektor? Proponuje swojej gwieździe 50 procent kasy wieczornej, wychodząc z założenia, że kasa przeciętnie nie wyniesie nawet 1.600 fr. Cóż jednak uczyniła Jeane Granier?

Dowiedziała się właśie, że król Edward VII przebywa incognito w Paryżu. Polubił już ją bardzo w Londynie. Kazała więc króla uprosić, by zjawił się na przedstawieniu w „Capucines" Król przyrzekł i rzeczywiście się zjawił.

Gdy Michał Mortier, dyrektor teatrzyku, dowiedział się, że król Anglji zaszczyci jego teatr, nie posiadał się z radości. Wprawdzie ambasador angielski zakomunikował mu w sposób kategoryczny, że Jego Królewska Mość chce przyjść i odejść niespostrzeżenie; Mortier obiecał sie zastosować i — usunął ścianki między dwiema lożami, urządzając w ten sposób coś w rodzaju „loży królewskiej", ozdobionej angielskiemi i francuskiemi sztandarami, by nie uszło uwadze niczyjej że król zjawi się na przedstawieniu. Tem się nie zadowolił, lecz postanowił króla przyjąć fanfarą „God save the king". Mortier, we fraku, oczekiwał zdenerwowany do największych granic przybycia królewskiego.

Wtem zjawia się nagle wysoka sylwetka belgijskiego króla Leopolda. Co się stało? Czy mylą go oczy? Ależ podobieństwo frapujące! Ta piękna siwa broda — nie, omyłka jest wykluczona.

Michel Mortier stracił głowę, podszedł do króla, popatrzył się na niego i wymamrotał zupełnie zwarjowane słowa: „Ależ... chyba pan nim nie jest".

Król belgijski, przekonany, że ma przed sobą warjata, przeszedł szybko i wraz ze swym sekretarzem wszedł do teatru.

Mortier jeszcze nie ochłonął, gdy zajechała dorożka. Zanim jeszcze wysiadł z niej król angielski, rozległa się donośna fanfara „God save the king". Edward VII. tak prędko wszedł do teatru, że Mortier nawet nie miał czasu do wygłoszenia mowy. Obecność króla angielskiego możeby uszła uwadze widzów, gdyby dyrektor nie uznał za stosowne zawołać głośno: Vive le roi!"

Słowa te podziałały, a cały sala, z wyjątkiem króla Leopolda i jego towarzysza, którzy siedzieli w pierwszych rzędach foteli i cicho między sobą się naradzali, w jaki sposób ma król zareagować na ten hołd publiczności — odwróciła się w kierunku loży A gdy rozległy się dźwięki „God save the king", król belgijski już nie mógł się wogóle zorjentować. Dlaczego gra się dla niego hymn angielski? Podniósł głowę i zauważył, że jego sąsiedzi, którzy stali, nie zwracają na niego żadnej uwagi. Osłupiały odwrócił się i zauważył, że cała widownia stanęła do niego odwrócona plecyma. Teraz on wstał a ponieważ był wysokiego wzrostu, zauważył ponad głowami stojącej widowni w królewskiej loży Edwarda, który taksamo był mocno zaskoczony i przywitał go ruchem ręki. Teraz znowu cała sala nagle zauważyła króla belgijskiego.

W najmniejszym teatrze Paryża zjawili się tego wieczoru dwaj królowie.

Michel Mortier pędził jak oszalały po pustem foyer, krzycząc z całych sił: „Mam dwóch królów!" Wyglądał przytem jak gracz w pokiera, który dostał nagle do ręki niesłychaną kartę.

A „Capucines" w następnych wieczorach wysprzedane były do odstatniego miejsca. Jeanne Granier z satysfakcją inkasowała co wieczór 50 procent dochodów, a przekraczało to bardzo poważnie kwotę 800 franków..

Aresztowanie sprawcy morderstwa na Zabłociu

13 uczestników bójki znalazło się za kratkami

(or) W ciągu dnia wczorajszego sprawa morderstwa przy ul. Zabłocie L. 45 została prawieże zupełnie wyświetlona. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono zostało, iż podłożem bójki były porachunki osobiste, które wynikły między grupą osób, znajdujących się na zebraniu hutników oraz kilkoma osobnikami. zabawiającymi się w pobliskim szynku.

Na tem tle doszło do krwawej awantury, w czasie której zginął 26 letni Adolf Płodzień, robotnik hutniczy, zam. przy ul. Lipowej L. 27.

Jako sprawca zabójstwa został aresztowany 30-letni Władysław Szczypczyk robotnik, zam. przy ul. Wałowej L. 5. Jest on tym osobnikiem który pchnął Płodzienia nożem kuchennym w pierś, kładąc go trupem na miejscu. Ponadto zostali aresztowani dalsi uczestnicy bójki. Są to: Marjan Waśniowski, dozorca kolejowy, Tadeusz Szczypczyk, Michalina Procner, Michalina Kołotkiewicz, Stanisława Kołotkiewicz, Magdalena Procner, Mrożnowski Bronisław, Szmerling Kazimierz, Szmerling Edmund, Wersta Jan, Angerman Czesław i Munkerman Jan.

Wszyscy pozostają pod zarzutem współudziału w bójce, która zakończyła się tragicznym finałem.

RRONIKA KATOWICKA

BUDOWA DOMU GMINY ŻYDOWSKIEJ. Gmina Żydowska w Katowicach cierpi bardzo wskutek braku własnego domu gminnego, któryby odpowiadał wymogom ludności żydowskiej. Wybudowany w roku 1900 dom gminny ,był obliczony na małą wówczas gminę katowicką, która liczyła zaledwie kilka tysięcy dusz. W tym małym domu gminnym są do dzisiaj pomieszczone prawie wszystkie instytucje gminne, jak np. szkoła Talmud Tora, szkoła hebrajska kuchnia dla biednej ludności żydowskiej, przedszkole dla dzieci, ambulatorjum lekarskie i td. Można sobie naturalnie wyobrazić, że rozwój poszczególnych instytucyj gminnych jest przez brak odpowiedniego umieszczenia załamowany i gdyby Zarząd Gminy Żydowskiej w Katowicach rozporządzał odpowiednim własnym budynkiem, mógłby przy dobrej woli jaką zawsze przy zakładaniu nowych instytucji użyteczności publicznej okazuje, jeszcze wiele zdziałać. Wybudowaniu własnego domu stał dotychczas na przeszkodzie brak pieniędzy, gdyż wzrastająca bieda wśród ludności żydowskiej zmuszała Zarząd Gminy do coraz większych wydatków w dziale opieki społecznej i nie pozwalała na zaoszczędzenie z budżetu pewnej kwoty dla budowy. Dalsze ubożenie ludności żydowskiej nie daje również nadzieji, aby można było z słabo wpływających dochodów gminy własny dom wybudować. Ponieważ jednak brak domu, któryby skupił życie żydowskie miasta daje się coraz bardziej odczuwać postanowiono ostatecznie przystąpić do pracy około zbierania potrzebnych dla budowy funduszów Założony przy Zarządzie gminy komitet budowy, finansowo z kasowoś cią gminy nie związany, wydał w przededniu uroczystych świąt apel do ludności, wzywający do składania datków na powyższy cel. Należy mieć nadzieję, że społeczeństwo nasze w zrozumieniu tak ważnego zadania nie poskąpi na tak wspaniały cel pieniędzy, zwłaszcza, że wiadomem jest każdemu członkowi gminy żydowskiej w Katowicach, że wszelkie instytucje gminne stoją otworem dla każdego Żyda bezpłatnie. W żadnej z szkół gminy żydowskiej w Katowicach nie pobiera się opłat za naukę, jest przeto rzeczą rodziców, których dzieci do szkół gminy uczęszczają, aby dzieci ich miały zapewnoną naukę w lokalach schludnych i odpowiadajcych wymogom higjeny. Niech nikt nie poskąpi datku na budowę własnego domu gminnego.

AGITACJA ANTYSEMICKA. Od pewnego czasu daje się w Katowicach coraz bardziej odczuć silna agitacja antysemicka. Na parkanach i chodnikach pojawiają się napisy wzywające do omijania sklepów żydowskich, a zwyczajnie w nocy z soboty na niedzielę zalewa się szyldy sklepów należących do Żydów smołą. Najbardziej cierpią na tem sklepy, mieszczce się w okolicy ulicy Kościuszki.

STANOWISKO KANTORA GMINY ŻYDOWSKIEJ nie zostało dotychczas obsadzone. Żadna z dotychczasowych ofert nie została narazie przyjęta. Jeden z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko kantora w Katowicach p Baruch Sperber, został rzekomo zaangażowany na nadkantora do Gliwic. W czasie świąt odprawił modły w Synagodze Głównej kantor p. Szachor z Warszawy. Po świętach rozpoczną się znowu próby kantorów. Obecnie zostanie zaproszony do Katowic kantor p Schrager z Lwowa. Próba p. Schragera odbędzie się poraz drugi, ponieważ był on już w Katowicach przed kilkoma miesiącami.

TEATR POLSKI. Najbliższa premjera Teatru Polskiego w Katowicach odbędzie się w czwartek dnia 3 października o godz. 20. Odegraną zostanie komedja Fredry „Gwałtu co się dzieje“. Komedja ta będzie powtórzona na przedstawieniu popularnem w sobotę o godz. 20. W niedzielę o godzinie 16 komedja Bałuckiego „Krewniaki“. Przedstawienie to jest sprzedane dla huty Falva. O godzinie 20 odegra Teatr Polski „Krewniaków“ dla Pocztowego Przysposobienia wojskowego.

KRONIKA RABCZAŃSKA

(St.) Dzięki staranjom znanego i poważanego lekarza tutejszego Dra E. Zellnera odbyło się w Rabce zebranie członków Żyd. Gminy Wyznaniowej, na którem utworzono Bezprocentową Kasę Pożyczkową wybierając rarząd w skład którego weszli: dr. E. Zellner mgr. F Reinhold dr. Kejner Rebhun rabin Rokach Freundlich J., Feig M. Henryk Beck Steiner i Stiller. Z pośród wyżej wymienionych wyłoniono Komisję Rewizyjną, w skład której weszli mgr. F Reinhold, Steiner i Stiller. Nowa ta pożyteczna instytucja, przyczyni się niewątpliwie do polepszenia materjalnej sytuacji ubogich kupców w Rabce Zdroju

KRONIKA TARNOWSKA

KRYZYS W KAHALE. W kahale wybuchł kryzys, tym razem prawdziwy. Wiceprezes zarządu kahalneo p. Chaim Aberdam zrezygnował. Powodem rezygnacji są nieporozumienia między p. Aberdamem i innymi członkami zarządu. Kończy się więc idylla w komisarycznym zarządzie kahalnym. A komisji wyborczej wybranej już od kilku miesięcy dotychczas nie zatwierdzono.

PRZED USTĄPIENIEM WICEPREZYDENTA MIASTA p. DRA SILBIGERA. W kołach dobrze poinfomowanych twierdzą z całą pewnością, że w tych dniach zostanie definitywnie zwolniony wiceprezydent miasta p. dr. Silbiger. Wielkie zdziwienie wywołał w mieście fakt, że p. Dr. Silbiger mimo wytoczenia przez PPS. publicznie bardzo ciężkich zarzutów dotąd nie wystąpił na drogę sądową celem zrehabilitowania się. Ciekawem też jest, co poczną teraz radni żydowscy, którzy należą do klubu radzieckiego BBWR., a bez których klub ten nie ma większości w Radzie miejskiej.

PROGAM UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI 100-LETNIEJ ROCZNICY KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO. Staraniem grona prof. I. gimnazjum im. Kazimierza Brodzińskiego, który uczęszczał do tego gimnazjum w Tarnowie, odbędzie się w dniu 12 października br. uroczystość celem uczczenia 100-niej rocznicy śmierci poety Kazimierza Brodzińskiego. Utworzył się w tym celu komitet pod protektoratem ks. biskupa Lissowskiego, b. min. Kwiatkowskiego, starosty Lissowskiego, płk. dypl. Broniowskiego, prezydenta miasta dra Brodzińskiego i prezesa Sądu Okr. Syrowego. W skład programu wchodzą: nabożeństwo w Katedrze, hołd społeczeństwa pod pomnikiem poety pod gmachem I. Gimnazjum i odegranie przez uczniów I. Gimnazjum wespół z uczennicami szkoły im. Kingi „Wiesława“.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ KOMITETU LOKALNEGO ORG. SJON. W TARNOWIE. Komitet lokalny Org. Sjon. w Tarnowie ukonstytuował się po walnem zebraniu następująco: Prezes: dr. A. Chomet — wiceprezesi: dr Mandel, dr. Grünberg i Mgr. Dintenfass, sekretarz: Sauerstrom — podatek partyjny: przew. Koscherowa Ewa, — komisja polityczna: przew. dr. Schenkel — Keren Kajemet: przew. dr. Goldberg — komisja gospodarcza: przew. dr Grünberg — komisja kulturalna: przew. dr. Mandel — Keren Hajessod: przew. dr. Menderer — opieka nad hachszarą chaluców ogólno - sjon. przew. Chaim Ehrlich — Tygodnik żydowski: redakcja dr. Chomet — administracja Tyg żyd przew. Henryk Fluhr — resort młodzieży: przew. mgr. Dintenfass Czytelnia: przew. dr. Chomet.

UROCZYSTOŚĆ Z OKAZJI ROZPOCZĘCIA ROKU PRACY W HANOAR HACJONI. W niedzielę dnia 29. 9. br. odbył się w org. Hanoar Hacjoni uroczysty raport z okazji rozpoczęcia roku pracy. W raporcie brało udział prócz członków komitetu lokalnego przeszło 200 osób z pośród starszego społeczeństwa sjonistycznego. Przemawiali tow Blumenkranz imieniem gniazda, dr. Mandel jako prezes patronatu, dr. Chomet jako prezes komitetu lokalnego org. sjon., Beerówna imieniem org Akiba i Mgr. Bienenstock założyciel tarnowskiego gniazda Hanoar Hacjoni, poczem nastąpił piękny pokaz sprawności gdudu najmłodszych

JAK NA WSI PODRABIANO BANKNOTY 100-ZŁOTOWE. W dniu 22 stycznia 1935 zakupili Bronisław Grdeń i Jan Fryga u Debory Jakób w Radomyślu Wielkim parę spodni za 2 zł. 90 gr. i wręczyli banknot 100-złotowy. Jakóbowa nie mając drobnych pieniędzy zaniosła banknot ten do sąsiada, prosząc go o zmianę na drobne. Sąsiad stwierdził jednak, że banknot jest fałszywy i oddał go Jakóbowej, która zwróciła banknot Grdeniowi. W międzyczasie zawiadomiono policję, która przyaresztowała obu posiadaczy fałszywego banknotu. W toku dochdzeń stwierdzono, że banknoty podrabiał niejaki S ta nisław Cieśla w mieszkaniu Grdenia w Dąbrówce Wisłockiej, gdzie też przyaresztowano ukrywającego się w słomie Stanisława Cieślę, a nadto znaleziono tam deskę lipową, na której były sporządzone odbitki, ponadto znaleziono pióro i flaszeczkę z atramentem ciemno - niebieskim, niewykończony banknot 100 złotowy i jeden banknot prawdziwy jako wzór, przyczem równocześnie zaaresztowano także Jana Cieślę i Stanisława Osucha Onegdaj odbyał się przed Trybunałem Sądu przysięgłych rozprawa przeciw Stanisławowi Cieśli i tow. oskarżonym o podrabianie i puszczanie w obieg banknotów 20 i 100 złotowych. Z odczytancj podczas rozprawy ekspertyzy Banku Polskiego wynikło, że banktnoty zostały nieudolnie i w prymitywny sposób fałszowane, tak, że nie mogłyby być puszczone w obieg bez rozpoznania Trybunał na mocy werdyktu przysięgłych skazał Cieślę i Grdenta za puszczanie w obieg falsyfikatów po 10 miesięcy więzienia, pozostałych zaś uniewinnił. Bronili adwokaci mgr. Skowroński dr. Merz i mgr. Mütz Oskarżał prokurator Zembrzuski.

KRAKÓW ZACIĄGA POŻYCZKI W WYSOKOŚCI 550.000 Zł

Przed posiedzeniem Rady m. Krakowa.

(or) Po dłuższej przerwie zbierze się Rada Miejska w Krakowie w nadchodzący czwartek. Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się wiele spraw gruntowych i finansowych.

Wnioski przewidują zaciągnięcie trzech pożyczek w wysokość 550.000 zł. W warszawskiej P.K.O. zaciągnięta będzie pożyczka w wysokości 250.000 zł., która pójdzie na częściowe pokrycie wydatków nadzwyczajnych, objętych budżetem administracyjnym. Fundusz Pracy pożyczy naszemu miastu 200.000 zł. na wykonanie robó związanych z przygotowaniem terenów budowlanych, oraz 100.000 zł. na wykonanie robót, związanych z rozbudową kanalizacji.

Pozatem przewidziane jest udzielenie zezwolenia dzierżawcom bekoniarni miejskiej na urządzenie na terenie rzeźni miejskiej fabryki konserw i wędli noraz używanie istniejącej przy rzeźni szmalcowni.

Wolne posady

POTRZEBNA rutynowana ekspedjetntka z branży galanteryjnej. Zgłoszenia Długa 2. 3494g

PODRÓŻUJĄCY branży papierniczo pi śmiennej, dobrze zaprowadzony w Krakowie, Małopolsce i Województwie Śląskiem poszukiwany. Zgłoszenia tylko DOBRZE POLECONYCH z fotografją Biuro Stattera, Rynek 8. 5535kr

WOLNE miejsce dla lekarza. Wiadomość: Gmina Niebylec koło Strzyżowa. 3492g

EKSPEDJETKA działu bławatnego poszukiwana. Kraków, Tarłowska 6, m. 5 od 2—4. 3488g

PRZEDSTAWICIELI NA PRZYBORY FRYZJERSKIE na poszczególne województwa poszukuje poważna firma. Oferty z referencjami kierować do Admin. sub: „Solidny Przedstawiciel". 5525kr

Posad poszukują

WZOROWO szybko tanio, wyucza hebrajskiego doskonały hebraista. Zgłoszenia Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek Gł. 8. — 5530kr

MŁODA, ZDOLNA biuralistka, z opanowaną księgowością, korespondencją, stenografją pismem maszynowem poszukuje posady jako początkująca. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Skromne warunki". 3491g

TECHNIK dentystycz ny, 12-letnia praktyka obejmie posadę za utrzymanie. 30 zł. mies Administracja pod: „Pierwszorzędny". — 3489g

2.000 ZŁOTYCH złożę jako kaucję, poszukuję jakiegokolwiek zastępstwa zaprowadzonej firmy. Zgłoszenia pod „Zastępstwo" Tarnów Posterestante 5529kr

Reklama dźwignią handlu

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

OZDOBA KOBIETY TO FIGURA, a to osiągnie Pani w Wiedeńskim Salonie Gorsetów. Bobker, Kraków, Jasna 8. 4994kr

PRACOWNIA ZŁOTNICZO-SREBRNICZA Izaka Herzoga Stradom 11 w podworcu. Wyroby srebrne

כלי קודש

Wszelkie reperacje. Naprawa antyków. — 5274kr

BEZPŁATNIE! Kto do piątego października wpisze się lub odnowi przerwany abonament w „Bibljotece Uniwersalnej" GOŁĘBIA 2 i KARMELICKA 30, otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. OSTATNIE NOWOŚCI. 5379kr

JUŻ najwyższy czas odnowić przerwany abonament! Największy, najbogatszy wybór nowości posiada tylko — „ALFA" WYPOŻYCZALNIA, Jagiellońska 8.

DOCHÓD zbiórki ulicznej, urządzonej w dniu 13. 6. 1935 przez Komitet Rodzicielski szkoły „Cheder Iwri" w kwocie zł. 369.10 zużyto na rzecz Kolonji wakacyjnej. 3493g

Sprzedaż

FIRANKI, kapy, serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia „Holzerowej" — Kraków, ul. Jasna 8. 3239g

ZAMIEJSCOWYM wysyłamy odwrotną pocztą po otrzymaniu zadatku zł. 2.50 — odsprzedawcom rabat. Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. — 5412kr

MANHEIMER, Kraków, Rynek Gł. 9, — „Pasaż" poleca po powrocie z zagranicy w wielkim wyborze GUZIKI, KLAMRY, PASKI, KORONKI, oraz MODNE PASMANTERJE, wedle najnowszych modeli. Uwaga na adres! Ceny najniższe! 3474g

NIEBYWAŁA OKAZJA: Koszule męskie, wykwintne — krój wiedeński tylko 7.25. Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. — 5412kr

ZAPRASZAMY bez przymusu kupna do oglądnięcia pierwszorzędnych materjałów bielskich we fabrycznym składzie „SUKNO" STRADOM 15. — 5528kr

DLA BIEDNYCH dzieci 1.000 swetrów dziecinnych po 50 gr ofiaruje firma Magazyn Polski, Kraków Długa 50. 5412kr

POŃCZOCHY jedwab ne 1.45, reformy jedwabne 1.50, kombinacje jedwabne 2.40, rękawiczki skórzane ręcznej roboty 5.50, — tylko w najtańszej firmie Magazyn Polski, Kraków, Długa 50. —

SWETRY ostatnie nowości w cenie reklamowej 6.90. Magazyn Polski, Długa 50. 5412kr

PEF, LAKIERY białe specjalne najtaniej — „FARBOBLASK" — Kraków - Podgórze Kalwaryjska 29 Telefon 149-79.

DZIECINNE środki odżywcze — mydła i pudry kupisz najtaniej w drogerji T. Kurtza narożnik Dietla 68 i Sebastjana 23. 5414kr

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel, poleca firma M. PLESZOWSKI, KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. — Udogodnienia przy kupnie. 5337kr



DLA KRAWCÓW, KRAWCZYŃ I KUŚNIERZY urządza kurs KROJU I MODELOWANIA angielskiej konfekcji damskiej dyplomowany mistrz kroju S. KOBER, były kierownik kursów instruktorskich w Warszawie, kierownik krajowego patronatu przemysłowego we Lwowie i t. d.

Wpisy i informacje w Szkole Zawodowej „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Stolarska 15, codziennie od 11—1, tel. 158-21. 5530kr

GDY HEJNAŁ Z WIEŻY MARJACKIEJ

otrąbi donośnie na całą Polskę sygnał czasu, ocknijcie się z bierności i postanówcie zmienić bieg Waszego życia. Tej jeszcze godziny, kupcie los 1 klasy 34 Loterji, uzupełnionej nowemi wygranemi. Ciągnienie 18 października.

ZWIĄZANA ZE SZCZĘŚCIEM KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Kraków, Rynek Gł. 43.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Konto P. K. O. 61.160.

Lokale

ELEGANCKI pokój, pełne utrzymanie dla akademika (czki) lub pana na stanowisku do wynajęcia. Kraków Sobieskiego 14/3 tel. Nr. 138-03.

POKOJE 1—2-osobowe, komfortowe, łazienka, osobne wejście do wynajęcia. Salinarna 25, I. p. 3476g

DO WYNAJĘCIA od 15. X. lokal frontowy, magazyny ewent. z urządzeniem. Starowiślna 52. Wiadomość u dozorcy. 5526kr.

Nauka i wychowanie

GRUNTOWNĄ naukę angielskiego najnowszą metodą z pełną gwarancją w najkrótszym czasie lekcja zł. 1.50 zbiorowa taniej Weinfeldowa — Dietla 107/II . 3441g

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA Starowiślna 28, codziennie. Kursy Feinberga celują w nauczaniu: księgowości, korespondencji, KALIGRAFJI, stenografji MASZYNOPISMA niemieckiego i t. d.

ZDOBYWA zawód szoferski ten, kto kończy kurs SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWY Kosturkiewicza, Kraków — Szewska 1. 4997g

WPISY NA KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE GRYSZPANA ul. Sarego Nr. 12 codziennie. —

SAMOCHODOWE kursy inż. Bilaka. — Przygotowywanie palaczy, maszynistów do egzaminu. Kraków, Zwierzyniecka 7. —

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Znany pensjonat „JURAND" Chałubińskiego obniżył NA OKRES ŚWIĄTECZNY znacznie ceny. Pokój z utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna, rytualna. Towarzystwo zapewnione. Zarząd. 5335kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.